Nr 457. Kraków, Poniedziałek 5 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach . . .	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy“.

Popołudniowy numer »Nowej Reformy«, wychodzi obecnie już o godzinie

pół do 3 po południu.

Miejscowi odbiorcy zgłaszać się zatem mogą o tej godzinie po ten numer zarówno do Administracyi »Nowej Reformy« (przy ul. Jagiellońskiej l. 10), jak i w agencyach.

Prenumeratorzy zamiejscowi zechcą w agencyach i w urzędach pocztowych zasięgnąć informacyi, o której godzinie ten numer «N. Reformy« otrzymywać mogą.

Administracya.

Najwyższa instancya.

Na zgromadzeniu Towarzystwa demokratycznego, które odbyło się w lokalu naszego dziennika, polecono odwołanie się do publicznej opinii kraju w razie, gdyby prawica sejmowa nie dopuściła do uchwalenia reformy wyborczej, w obecnej sesyi sejmowej, na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania.

Przyczyny do obaw w tym kierunku nie były pozbawione podstawy. Wprawdzie bowiem sejmowa komisya wyborcza nie poleciła swojemu subkomitetowi, aby projekt swój oparł na obecnym systemie kuryalnym, ale przez to, że tuż przedtem o d r z u c i ł a wniosek, aby ten projekt za podstawę wziął czteroprzymiotnikowe głosowanie, dała komisya niedwuznacznie do zrozumienia, jakie propozycye liczyć mogą na jej poparcie i przyjęcie.

W subkomitecie, który dzisiaj już rozpoczyna obrady, rozgrywać się będą uporne walki. Na 15 członków, mają konserwatyści 8 głosów po swej stronie; ponieważ z pozostałych siedmiu członków sejmowej lewicy, jeden zajmuje stanowisko przewodniczącego, przeto właściwie żywioł demokratyczny rozporządza 6 głosami, podczas gdy przewodniczący może w ostatniej chwili przechylać szale, w razie równości głosów.

Jeżeli więc konserwatyści z góry odrzucą zasadę powszechnego głosowania, od której lewiczanie z pewnością nie odstąpią, to wszelka praca dalsza w subkomitecie okazałaby się bezcelową.

Czy na tem stanowisku liczebnej siły głosów zechcą konserwatyści pozostać w Izbie i w komisyi? Jeżeli tak, — to kwestyę reformy wyborczej trzebaby uważać za przesądzoną z góry. Pozostałoby lewicy skorzystać ze wskazówki dra Doboszyńskiego, który w referacie swoim, wygłoszonym w sobotę na posiedzeniu Tow. demokratycznego, słusznie zauważył, że jak konserwatyści, t a k i k l u b y d e m o k r a t y c z n e, mają dość siły, aby pewne rzeczy przeprowadzić, a d o i n n y c h n i e d o p u ś c i ć.

Otóż to jedno już dziś powiedzieć możemy, że lewica do dalszego salwowania przywileju kuryalnego, w znaczeniu zasady, przy obecnej reformie wyborczej dopuścić nie może. Takiej ustawy, jak reforma wyborcza, nie robi się na rok lub choćby na lat sześć. Ona obliczoną być musi na dalszą przyszłość. Kraj i jego Sejm potrzebują spokoju do pracy. Łataniną, paliatywami, nie zapewni się im tego spokoju. Nowa ordynacya wyborcza zatem musi sięgnąć w głąb opinii publicznej i uwzględnić nie interesa tych, co dzisiaj za „beati possidentes“ się uważając, przedewszystkiem na swoim stanie posiadania oprzeć chcą reformę wyborczą, — lecz pierwszeństwo dać musi interesom olbrzymiej rzeszy obywateli, którzy przez tamtych z praw swoich zostali wydziedziczeni. Dopóki konserwatyści tego nie zrozumieją i nie zmienią swojego w tym względzie poglądu; dopóki nie nagną swoich partyjnych interesów, które za uświęcone i utrwalone tradycyą własną uważają, — to zaiste szkoda prób kompromisowych. Do porozumienia nie dojdziemy nigdy.

Tutaj nie siła liczebna, lecz siła argumentów jedynie może być rozstrzygającą. Konserwatyści stanęli na stanowisku sędziów w sprawie własnej. Ten subjektywizm ich udaremnił już spraw doniosłych wiele, innych załatwienie przewlekał i przewleka z olbrzymią dla kraju i społeczeństwa szkodą. Dopóki konserwatyści nie wyleczą się z tego błędu przeszłości, o zgodnem załatwieniu z nią sprawy takiej, jak reforma sejmowej ordynacyi wyborczej — marzyć nie można.

A jeżeli tak się stanie, to już konserwatyści przed o p i n i ą p u b l i c z n ą odpowiadać będą. Oni lekceważyli ją zawsze. C z y d o b r z e n a t e m w y s z l i? Przecież przyjęcie przez nich powszechnego głosowania w ordynacyi parlamentarnej dopiero pod presyą rządu, korony i innych klubów, — skompromitowało ich nieśmiertelnie. Temu mają swoje klęski wyborcze do zawdzięczenia.

Jeżeli więc obecnie zrozpaczeni zwolennicy demokratycznej reformy wyborczej odwołują się d o o p i n i i p u b l i c z n e j, jako najwyższej instancyi w sporze z konserwatystami, — to apelu tego nie należy lekceważyć. Można to przepłacić resztkami wpływu i znaczenia.

Aneksya Bośni i Hercegowiny.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 4 października.

Z e s t r o n y b a r d z o p o w a ż n e j o t r z y m u j ę n a s t ę p u j ą c ą i n f o r m a c y ę:

„A n e k s y a B o ś n i i H e r c e g o w i n y j e s t r z e c z ą p o s t a n o w i o n ą. Podobnie jak do prezydenta Falliersa*) wysłał cesarz Franciszek Józef pismo odręczne do w s z y s t k i c h m o n a r c h ó w, podpisanych na traktacie berlińskim, i do sułtana A b d u l H a m i d a. Od odpowiedzi, jakie na te pisma nadejdą, zależeć będzie t e r m i n o s t a t e c z n e g o p r z e p r o w a d z e n i a a n e k s y i i r o z m i a r y, w jakich ona nastąpi. Rząd austryacko-węgierski chciałby formalne wcielenie prowincyj okupowanych do monarchii przeprowadzić albo za zupełną zgodą mocarstw, które podpisały traktat berliński, albo, gdyby takiej zgody w tej chwili uzyskać nie mógł, wcieleniu nadać formy, zachowujące pozory nienaruszenia traktatu berlińskiego. — W kilku dniach, dzielących nas jeszcze od otwarcia delegacyj, decyzya ostateczna zapadnie. Chodzi bowiem, jak wyraźnie zaznaczyć należy, głównie o f o r m y a n e k s y i, która — ponownie podkreślamy — jest rzeczą p o s t a n o w i o n ą. Oprócz A n g l i i może jeszcze tylko W ł o c h y większe czynić będą trudności. R o s y a, F r a n c y a i N i e m c y gotowe są milcząco pogodzić się z nowym stanem rzeczy.

„Najgłośniej dotychczas protestuje A n g l i a, która z obawy przed zawikłaniami i ruchem konstytucyjnym w Egipcie stara się o względy Młodoturków i dlatego tak hałaśliwie staje w obronie Turcyi wobec zamiarów proklamacyi niezawisłości Bułgaryi i aneksyi Bośni i Hercegowiny. Anglia stoi też na czele wszystkich usiłowań dyplomatycznych, skierowanych na udaremnienie powyższych zamiarów i stara się pozyskać dla swoich celów Rosyę, Francyę i Włochy — dotychczas z małem powodzeniem. Rząd austryacko-węgierski spodziewa się, że uda się mu jeszcze przed otwarciem delegacyj trudności te usunąć. Z Turcyą odbywają się o s o b n e r o k o w a n i a“.

Tyle mój informator. Aneksya prowincyj okupowanych stała się aktualną z powodu zaprowadzenia konstytucyi w Turcyi i konieczności nadania praw konstytucyjnych ludności Bośni i Hercegowiny. Niejasny stosunek prawnopaństwowy tych prowincyj do monarchii austrowęgierskiej grozi wywołaniem ciągłych konfliktów z Turcyą.

Zajście z G e s z o w e m dowodzi, że Młodoturcy nie chcą uznawać f a k t y c z n y c h stosunków, jakie się wytworzyły w ciągu ostatnich lat 30, lecz obstają za spełnieniem formalności czczych, ale upokarzających. Jak nie chciano zaprosić Geszowa w Konstantynopolu na obiad dyplomatyczny, ponieważ Bułgarya jest jeszcze „prowincyą turecką“ — tak niektórzy członkowie rządzącego dziś w Turcyi komitetu młodotureckiego żądali, aby ludność w Bośni i Hercegowinie w y b i e r a ł a p o s ł ó w d o p a r l a m e n t u t u r e c k i e g o. Prowincye te mają dziś jeszcze dwóch suwerenów — cesarza austryackiego i sułtana — i miałyby, w myśl życzeń Młodoturków dwa rządy, w razie zaś nadania im konstytucyi przez Austryę, także dwa ciała reprezentacyjne. Ażeby zapobiedz ewentualności takiego chaosu prawno-państwowego, rząd austro-węgierski, który przez 30 lat był bezczynnym, obudził się z letargu i chce jeszcze w ostatniej chwili prowincye okupowane formalnie wcielić do monarchii, albowiem f a k t y c z n i e kraje te bezsprzecznie już od r. 1878 należą do Austro-Węgier. Słusznie też dzisiaj podnoszą, że mocarstwa, które na kongresie berlińskim dały monarchii mandat okupacyjny, wiedziały bardzo dobrze, że te prowincye są dla Turcyi stracone i że Austrya ich w i ę c e j n i e z w r ó c i. Nie należy też zapominać, że Austrya okupiła zajęcie tych krajów krwią i życiem 8000 żołnierzy, nie mówiąc o olbrzymich kosztach okupacyi i wkładach milionowych w ciągu lat 30. Chwila formalnej aneksyi musiała więc nadejść i tylko dzięki nieudolności dyplomacyi austryackiej sprawa tak długo się przewlekała. Zdaje się, że teraz właśnie nadeszła chwila decydująca.

Sz.

*) Wielkie wrażenie w świecie dyplomatycznym wywołała wiadomość, podana także we wczorajszym, porannym numerze „Nowej Reformy“, że paryski ambasador Austro-Węgier, hr. K h e v e n h ü l l e r, przerwał swój urlop i udał się do Paryża. Ambasador przyjęty został w sobotę po południu w pałacu elizejskim przez prezydenta F a l l i é r s a w obecności ministra spraw zagranicznych P i c h o n a. Hr. K h e v e n h ü l l e r w r ę c z y ł p r e z y d e n t o w i r e p u b l i k i o d r ę c z n e p i s m o c e s a r z a F r a n c i s z k a J ó z e f a, zawierające ogólny obraz sytuacyi na wschodzie, z u w z g l ę d n i e n i e m i n t e r e s ó w A u s t r o - W ę g i e r. W piśmie tem zwrócono podobno uwagę, że Austro-Węgry wprowadzają w B o ś n i i H e r c e g o w i n i e „d e f i n i t y w n y s t a n r z e c z y“, który nie zmienia w żadnej mierze stosunków istotnych, zaprowadzonych tam od okupacyi.

Posłuchanie hr. Khevenhüllera trwało blisko godzinę. *Prz. red.*

Spór czesko-niemiecki.

(Telef. i telegr.: informacye „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 5 października.

Jeden z przywódców niemieckich posłów do parlamentu i Sejmu czeskiego, który w czasie obstrukcyi w parlamencie w 1897 r. odgrywał wybitną rolę, określa obecną sytuacyę polityczną w następujący sposób:

Chociaż nie wiadomo, co przyszłość przyniesie, jednak droga, na jaką Niemcy wejść powinni, jest zupełnie jasną. Natomiast Czesi i rząd wysilają się tylko na pogróżki. Rząd grozi rozwiązaniem Sejmu czeskiego, czego nikt na seryo nie bierze. Co do obstrukcyi, jaką grożą w parlamencie Czesi, oświadczył bar. Beck na jednej z ostatnich swych konferencyi, że niemieccy posłowie nie obawiają się obstrukcyi czeskiej w parlamencie, ponieważ są zdania, że Niemcy sami rozpoczętą w Sejmie czeskim obstrukcyę b ę d ą p r o w a d z i ć d a l e j w p a r l a m e n c i e.

Obecna chwila — mówił dalej ów poseł — jest najstosowniejsza do załatwienia kwestyi czeskiej i to na podstawie narodowościowego podziału Czech. W r. 1907 wołano: „Precz z rozporządzeniami językowemi“! Obecnie hasłem jest: „N i e m a p a r l a m e n t u, n i e m a S e j m u c z e s k i e g o, dopóki nie będzie w Czechach porządku“! Rozwiązania parlamentu Niemcy się nie obawiają, gdyż sytuacya obecna jest zupełnie analogiczną do sytuacyi w r. 1901, w którym rozwiązano parlament. Wówczas przy nowych wyborach wyszły partye narodowo-radykalne, tak słowiańskie jak i niemieckie, daleko silniejsze, niż były przed rozwiązaniem Rady państwa. Socyaliści stracili wtedy w kuryi V wszystkie swe mandaty, z wyjątkiem dwóch, na rzecz partyj narodowych. Rząd więc przez rozwiązanie parlamentu osiągnął zupełnie odmienny od zamierzonego rezultat.

Praga, 5 października.

Czeski minister rodak P r a s z e k, który tu przybył onegdaj, konferował w ciągu wczorajszego popołudnia z całym szeregiem czeskich polityków, zaznajamiając ich z zamiarami bar. Becka co do reformy wyborczej i przygotowując w ten sposób teren dla rokowań, które prezydent gabinetu osobiście przeprowadzić zamierza.

Zdaniem ministra Praszka jest bar. B e c k przekonany, że uda mu się osiągnąć b o d a j c z ę ś c i o w e w y r ó w n a n i e p r z e c i w i e ń s t w n a r o d o w y c h. W każdym razie będzie się on starał zrealizować swój plan utworzenia s t a ł e j k o m i s y i u g o d o w e j. Bar. Beck zamieszka w pałacu namiestnikowskim, gdzie przygotowano już dla niego dwa pokoje.

Cała prasa omawia rychłe p r z y b y c i e b a r. B e c k a do Pragi. Prezes Klubu czeskich agraryuszów w Sejmie pos. S v e h l a oświadcza w „Venkovie“, że podróż prezydenta gabinetu do Pragi ma charakter wyłącznie i n f o r m a c y j n y, przynajmniej o ile chodzi o Czechów. Posłowie czescy w n i c z e m n i e m o g ą u s t ą p i ć i n i e u s t ą p i ą. To stanowisko określili już prezydentowi obaj ministrowie czescy.

„Deń“ przynosi depeszę z Wiednia, donoszącą, że rząd jeszcze raz spróbuje przeprowadzić ukonstytuowanie Wydziału krajowego, p o c z e m S e j m b y ł b y o d r o c z o n y. Projekt sejmowej r e f o r m y w y b o r c z e j będzie wniesiony na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Wedle panującego w sferach parlamentarnych przekonania, projekt ten zapewnia Niemcom 43 mandaty. Mimo to Niemcy zdecydowani są p r o w a d z i ć o b s t r u k c y ę także przeciw reformie wyborczej.

„Czas“ podnosi, że rząd zamierza doprowadzić bodgaj do pierwszego czytania projektu reformy wyborczej, aby w ten sposób spowodować zasadnicze przedyskutowanie spornych kwestyj czesko-niemieckich.

W wielu miastach czeskich o d b y ł y s i ę w c z o r a j l i c z n e z g r o m a d z e n i a, z w o ł a n e p r z e z s o c y a l i s t ó w, na których manifestowano za reformą wyborczą. Wszyscy mowcy potępiali politykę partyj mieszczańskich w Sejmie, które dążą do udaremnienia reformy wyborczej. Ponowiono także groźbę przeniesienia agitacyi za reformą na ulicę, w razie, gdyby większość sejmowa chciała dłużej jeszcze zwlekać z jej uchwaleniem.

W wielkiej sali p r a s k i e j g i e ł d y p r a c y przemawiał wczoraj na bardzo licznem zgromadzeniu socyalista czeski N e m e c, piętnując obu czeskich ministrów, jako pośredników sprawców obecnych wypadków w Sejmie czeskim. Sejm czeski, zdaniem mowcy, dopóty nie będzie zdolnym do pracy, dopóki nie wejdą w jego skład żywioły demokratyczne. Prezydent ministrów dwukrotnie przyrzekał socyalistom, że reformę wyborczą w Czechach przeprowadzi. Gdyby się to nie udało, s o c y a l i ś c i p r z e n i o s ą w a l k ę o r e f o r m ę w y b o r c z ą n a u l i c ę. Co do groźby nacyonalistów czeskich, że rozpoczną obstrukcyę w parlamencie, oświadczył pos. Nemec, że s o c y a l i ś c i b ę d ą z w a l c z a l i w s z e l k ą o b s t r u k c y ę, ponieważ parlament ma do uchwalenia bardzo ważne dla klas pracujących ustawy.

Wiec kobiet.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“.)

Lwów 4 października.

Dzisiaj wieczór w sali ratuszowej odbył się imponujący liczbą uczestników wiec kobiet w sprawie wywalczenia praw kobiecych. W sali panował ścisk, galerye były natłoczone publicznością obojga płci. Przed rozpoczęciem wiecu zebrało się w przedsionku grono wybitniejszych działaczek w celu powitania i wprowadzenia na salę Maryi K o n o p n i c k i e j. Czcigodną poetkę przyjęła publiczność owacyjnie, obsypując ją kwiatami.

Obrady wiecu zagaiła p. K o n o p n i c k a, stwierdzając, że przedmiotem walki jest prawo kobiet. Prawo jest spójnią. Społeczeństwo nie ma pełnych praw, jeżeli połowa jego nie ma uprawnienia. Mężczyźni są tą twierdzą, którą kobiety oblegają, domagając się praw. Od czasu do czasu zjawia się jakiś parlamentarzysta, skinie białą chustą obietnic, ale zwykle kończy się tylko na obietnicach. Domagać się należy wspólnej pracy mężczyzn i kobiet, aby porażka przywilejów i tryumf prawa były wspólnemi.

Hucznemi oklaskami nagrodzono tę mowę, poczem p. W a r c h a ł o w s k a w imieniu wszystkich zebranych zaprosiła p. Konopnicką do przewodniczenia obradom.

Nastąpił referat p. B u j w i d o w e j. Przypomina ona zgromadzenie przedwyborcze w Krakowie przed laty 15, na które kobiet wyborczyń nie chciano wpuścić. Szuka przyczyny tego, jednakowoż znaleść jej nie może. Przytacza następnie §. 30 ustawy o stowarzyszeniach politycznych, który nie pozwala, aby kobiety były członkami tych stowarzyszeń i piętnuje to postanowienie, jako anachronizm, ponieważ wszyscy wiemy, że naród składa się i z mężczyzn i z kobiet. Z przyznaniem kobietom prawa wyborczego do ciał reprezentacyjnych, nastąpi bezwarunkowo nowa era, ponieważ kobieta wprowadzi w życie polityczne nowe wartości, nowe czynniki.

Referentka podziela zdanie Ellen Key'a, iż najwyższem posłannictwem kobiety jest wychowanie dzieci, ale rozumie to w ten sposób, aby to wychowanie nie było zasklepione w dzisiejszych formach, lecz aby stworzyło nowe pokolenie, a wówczas znajdą się i nowe formy współżycia.

W dalszym ciągu referentka piętnuje stanowisko rządu i kraju w sprawie publicznego wychowania kobiet w szkołach publicznych i interpeluje w tej kwestyi posłów do Sejmu i parlamentu, dlaczego rząd i kraj nie łożą na utrzymanie i tworzenie gimnazyów dla kobiet, dlaczego nie starają się o pomnożenie liczby seminaryów nauczycielskich żeńskich, a wreszcie dlaczego kobiety nie są równouprawnione na uniwersytetach?

Wykazawszy, iż kobieta, wszedłszy do ciał prawodawczych, znalazłaby tam wielkie pole do pracy, i że przedewszystkiem musiałaby w ustawodawstwie zapanować szczerość i prawda, domaga się wprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do ordynacyj wyborczych wszystkich ciał reprezentacyjnych, poczem okre-

---

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

68

(Ciąg dalszy.)

— Kochała go pani — ?? on mi tego nie mówił...

Uśmiechnęła się jaśniej.

— A teraz — pytał ostrożnie — czy pani może powiedzieć, że go pani... jeszcze kocha?...

Alma utopiła w nim oczy smutne i nie odwróciła ich, choć czuła, że zwolna krew zaczęła się w niej podnosić, podpływać gorącemi falami wyżej, wyżej, zasnuwać jej szyję, twarz i czoło purpurowemi płomieniami i w źrenicach migotać błyskami wstydu i żaru.

— Nie wiem — odparła po chwili milczenia.

— Nie wie pani — podchwycił Borowiecki — i to pani wystarcza, ażeby mnie rzucić?... ażeby uciec bez słowa, bez zapowiedzi, bez skrupułu?... Pani sądzi, że taki pan wesoły, jak ja, łatwo się pocieszy?... czy tak, łaskawa pani?

Alma opuściła głowę znużona. Prawie nie rozumiała tego, co do niej mówił Borowiecki.

— Powiedziałam panu tak wiele — rzekła z gorzkim uśmiechem — że to powinno zupełnie mnie tłomaczyć wobec pana... a przytem ja jeszcze bardziej cierpię od pana, że się tak stało... tysiąc razy bardziej...

— Zapewne... pani ma serce litościwe...

Spojrzała na niego posępnie

— Więcej nic panu nie umiem powiedzieć.

Borowiecki pochylił głowę z szacunkiem.

— Dziękuję pani i rozumiem. Pozostawia mnie pani mojemu losowi. Zupełnie słusznie. Przypuszczam, że los mój będzie wiedział, jaką drogą ma iść dalej... a może jeszcze kiedy skrzyżuje swoją drogę z pani drogą...

— Sądzę, że tak — dodał z naciskiem.

— Żegnam — ukłonił się sztywnie i zniknął we drzwiach.

Alma splotła ręce na głowie. Ból rozpierał jej skronie.

— Wszysko skończone — pomyślała z trudnością.

— Teraz uciekać! uciekać...

— W Zaniesinkach las... pola kwitną...

— Jak ptak z obciętemi skrzydłami będę zaszywała się w gąszcz... liście zielone i gałązki będą mię biły po twarzy...

— będę siadała na pniach ściętych dębów...

— Mogiły olbrzymów...

— One mają sen dobrotliwy — wiekuisty.

. . . .

XIII.

— W moje okna wpierają się łany zbóż, nabrzmiałe zielenią.

— Ach, jak one dyszą życiem... z jaką nienasyconą rozkoszą nurzają się w słońcu...

— Biedne łany zbóż!

— Słońce pali mi głowę... mam żar w czole i skroniach — to samo słońce mię pali, w którem z taką nienasyconą rozkoszą nurzają się zboża.

— Ach, ach tyle godzin trwam w oknie i dlatego mam taki żar w czole...

— O bo już pełne jest południe...

— Całe Zaniesinki w słońcu...

— Nielitościwe słońce, możne, okrutne, oślepiające.

— Dzień w dzień wstaje tak samo niezmordowane.

— Ach tak, dzień w dzień, nieustannie od chwili, kiedy uciekłam.

— O, bo to już wszystko było.

— Prawda, prawda, tak dawno... tak dawno... kilka całych dni, długich jak wieki minęło.

— To już tak dawno było, że nic nie pamiętam — zdaje mi się, że nic...

— Tylko jednę twarz Madzi.

— Dlaczego ona płakała? ja przecież miałam oczy suche, tak zupełnie suche, że aż mię do dziś dnia bolą...

— Odjeżdżał pociąg ze mną... prawda, prawda... wszystko jak sen...

— W ostatniej chwili dostrzegłam go w tłumie. Oparł oczy swoje o moje oczy...

— Ach, te oczy widzę jeszcze teraz...

— To dziwne, to takie dziwne.

— Patrzę na czarne strzępy lasu... oczy jego tkwią w tym lesie... patrzę na fale zbóż bijące o powietrze... jego oczy chwieją się na zbożach... patrzę na pęd strumienia niebieski... jego oczy drżą na wodzie...

— To snadź dzieje się dlatego, że tak mię oczy bolą.

— Ach, bo to słońce pali, a ja godziny całe w słońce patrzę...

— Dlatego tak wszystko w mych oczach dwoi się i tak się upodabnia do niego

— Ale i to mija, mija... przecież mija.

— Przecież zupełnie zapominam o tem, co było — przecież z tem, co było, już nic mnie nie wiąże — przecież dokładnie czuję, że to coś głośno pękło, w bólu — i że zasklepia się próżnia.

— Wstecz, wstecz, ode mnie dawne, nie moje wspomnienia — ja już całkiem nie cierpię, całkiem nie płaczę, czasem jeszcze tylko w myśli widzę.

— Ale i to minie — — o, minie.

— Ha ha! nabrzmieję zielonością jak te pola, oślepnę w słońcu od gorąca i blasku — i będę chwiała się to naprzód to w tył, jak te zboża — — — wicher uderzy — to naprzód, to w tył — w tył i znowu naprzód — wicher zajdzie mi drogę... kręci, położy mię, rzuci... to naprzód, to w tył.

— O — o — jak te zboża — — spalona w słońcu — — ślepa.

— Minie, minie — wszystko, wszystko.

— Jeszcze dzień jeden, jeszcze dzień drugi — minie, minie, — ach minie.

— Przecież minie.

. . . .

— Ostatecznie, mamo, nic wam to nie przeszkadza, że jestem wciąż za domem.

— Ależ, droga Almo, tego nie mam na myśli, wszak jest wiosna i czas cudowny, i ja z ojcem najchętniej...

— Zatem powiedz, mamo krótko, o co wam chodzi.

— Dobrze byłoby, żeby to były przechadzki dla zdrowia.

— Są mamo.

— Żebyś wracała na prawdę odświeżona.

— Wracam, mamo.

— Almo! Almo! jakim ty tonem do mnie mówisz? mnie serce się kraje.

— Droga mamo, nie żądaj odemnie, abym mówiła pieszczotliwie. Nie umiem. Wybacz mi, ale nie żądaj. Najlepiej nie zważaj.

— Almo! jaka ty jesteś chora! wystarczy spojrzeć na ciebie. Oczy ci płoną, jakbyś miała gorączkę — ustami wciąż chwytasz powietrze, jak biedna rybka bez wody — popatrz na twoją suknię — jaka zniszczona — Almo, ulituj się nad sobą — gdzie ty chodzisz? — po co się pniesz na te urwiska?!...

— Droga matko, stamtąd mam widok na świat.

— Ach, ten świat, ten świat. Raz się go wyzbądź i zacznij żyć tylko dla siebie.

— Owszem, mamo, żyję tylko dla siebie, nawet nie dla was.

— Zaklinam cię, Almo, bądź inna... bo ja oczy wypłaczę.

— Droga matko — wierz mi, czynię wszystko, abym była inna. Tylko, droga matko, nie sądź, że można tak łatwo odciąć się od tego, co było. Chciałam, ale droga moja matko, takie to już dziwne jest życie, że w niem jedna rzecz ciągnie drugą za sobą.

— Ależ nie, nie...

(C. d. n.)

(...) stanowisko stronnictw w tej sprawie. Referentka pragnie, aby równouprawnienie kobiet nie było przedwyborczem hasłem dla zjednywania sobie głosów, i dziękuje stronnictwu ludowemu za jego stanowisko w tej kwestyi. Dziwi się tylko stanowisku socyalnej demokracyi wobec równouprawnienia kobiet w czasie walki o reformę wyborczą do parlamentu.

Potem przemawiała p. **Gierżabkowa**, która przedstawiła, jak wybitną rolę zajmuje kobieta w społeczeństwie, jak wielką jest jej praca gospodarcza i przemysłowa. Ta rola popchnęła kobietę w życie polityczne. — Kobiety ogarnia chęć wspólnej pracy społecznej i dlatego żądają praw do parlamentu i Sejmu, chcą również współdziałać w wielkiej obronie politycznych i przyrodzonych praw narodu polskiego.

Przemawiali dalej poseł dr **Bernadzikowski**, panna **Reizesówna** (socyalistka), ostatnia polemizując z końcowemi wywodami p. Bujwidowej, panna **Perlmutter**, pani **Bogucka**, p. **Bujwidowa**, redaktor **Laskownicki** i w. i.

Wkońcu p. **Dulębianka** zgłosiła rezolucyę, domagającą się dla kobiet wyborczego prawa do wszystkich ciał ustawodawczych, dalej czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu dla kobiet, przyczem rozdział mandatów ma nastąpić na podstawie klucza rozdziału mandatów do parlamentu, a wreszcie proponuje wysłanie **telegramu do prezydenta ministrów** w sprawie równouprawnienia kobiet oraz wysłanie deputacyi do marszałka.

Podczas przemówienia p. **Dulębianki socyaliści urządzili awanturę**, którą jednak zaraz zażegnano i uchwalono zgłoszone rezolucye.

Proces czerniechowski.

(Telef. sprawozd. „N. Reformy„).

Tarnopol, dnia 5 października.

Rozprawa o **krwawe zajścia w Czerniechowie** (w dniu 25 maja br.) rozpoczęła się dzisiaj w tutejszym sądzie. Trybunałowi orzekającemu przewodniczy wicepr. sądu obw. **Lorek**, jako wotanci zasiadają radcy **Dembicki**, **Gałecki** i **Waltenberger**, oskarża zast. prokuratoryi **Lewandowski**, bronią adwokaci Dr **Hołubowicz** i Dr **Zachajkiewicz**.

Na ławie oskarżonych zasiada 29 **włościan** i 9 **włościanek** z Czerniechowa, mianowicie: Mykita Błotny, Iwan Chudyk, Ołeksa Czaban, Stefan Czaban, Stefan Dubczak, Iwan Dziadużka, Semko Goj, Jurko Gwoździk; Iwan Hołuba, Ołeksa Hołuba, Stach Hłyński Ołeksy, Semko Jawny, Jurko Karaczok, Andruch Kmeta, Stefan Łunak, Wasyl Łałyk, Iwan Marciuk, Fedko Ostrowski, Kindrat Semczyszyn, Atanazy Stupka, Stach Szablij, Dmytro Szagadyn, Michał Sznurowski, Stefan Twerdochleb, Hrehor Zając, wszyscy gr. kat. obrządku; oraz Michal Chmielowski, Cypryan Niedopytalski, Grzegorz Wyrzykowski rzym. kat. obrządku; **kobiety**: Warwara Błotna, Eufrozyna Czubata, Tekla Karaczok, Hapka Karaczko, Kseńka Krzywa, Pałaszka Marczuk, Tekla Prytulak, Marya Świerzyńska, Hanuśka Własenko. Prokuratorya oskarża ich o to, że stawili opór pełniącemu służbę komendantowi żandarmeryi Janowi Wójcickiemu i żandarmom Onufremu Ołeksiukowi i Janowi Żurkowi, że **niebezpiecznie się odgrażali** z gwałtownem porwaniem się, a opór ten, aczkolwiek bez skupienia się, stawiali z bronią w ręku. Dalej oskarżeni są o to, że nie usłuchali komendanta żandarmeryi, wzywającego tłum do rozejścia się, czem dopuścili się zbrodni gwałtu publicznego z §. 81 ust. k. i występku zbiegowiska z §. 283 u. k.

Rozprawa rozpisana na 5 dni. Powołano 31 świadków.

Akt oskarżenia omawia przedewszystkiem rzecz o wprowadzenie w życie **nowej ustawy o rybołostwie**, co w pierwszym rewirze natrafiło na stanowczy opór ze strony ludności. Rzekę (Seret) uważano za dobro gminne, używano wody do kąpieli i wykonywano prawo rybołowstwa. To też wiadomość o zamierzonem wydzierżawieniu rewiru wywołała u ludności ogromne zaniepokojenie. Postanowiono wystąpić przeciw wydzierżawieniu, i nie dopuścić do objęcia dzierżawy. To też po rozpisaniu ofert na dzierżawę przez starostwo, starali się Czerniechowianie nakłonić starostwo do odstąpienia od tego. Gdy w dniu 10 marca miała się odbyć rozprawa ofertowa, starał się wójt Łukasz Onyszczuk nakłonić poważniejszych członków gminy, aby do licytacyi stanęli i nie dopuścili kogo innego. Obecni nie zgodzili się na to, wychodząc z założenia, że gminie nie można odbierać dotychczasowych praw. Gdy rewir wydzierżawił poseł Juliusz hr. Korytowski z Płotycza, powstało ogromne rozgoryczenie, które zwróciło się głównie przeciw wójtowi, podejrzywano go bowiem, że pozwolił na wydanie rzeki i zarzucano mu, że na akcie wycisnął pieczęć gminną. Już wówczas odgrażano się, że podczas odbierania rzeki krew popłynie. W dniu krytycznym komendant Wójcicki wysłał Onufrego Ołeksiuka nad Seret, aby sprawdził, czy nikt nie łowi ryb. Ponieważ jednak łowiący ryby uciekali w takich wypadkach, więc Ołeksiuk poprosił swego kolegę Żuka, aby szedł drugim brzegiem rzeki i był mu pomocny. Miejscowy leśniczy Edward Kirschner przyłączył się do tego pościgu.

Na rzece zobaczono Ołeksę Hłyńskiego i Wasyla Prokopowa, następnie Semka Hermana i Michała Czubatego, łowiących ryby. Zapisano ich nazwiska. Gdy wracano z nad rzeki, leśniczy Kirschner został przez Teklę Prytulakową potrącony i obrzucony ekskrementami końskiemi, poczem zaczęła ona głośno przeklinać. Na krzyk jej zbiegło się więcej kobiet, żandarmi wezwali Prytulakową, aby dla sprawdzenia identyczności udała się z nimi do urzędu gminnego. Po drodze wykrzykiwała Prytulakowa i coraz większy gromadził się tłum ludzi. Między tłumem rozeszła się wieść, że Kirszner **przyszedł odebrać rzekę**. W urzędzie gminnym wójta nie zastano, ukrył się. Obawiał się pokazać tłumowi, bo jemu przypisywano winę dzierżawy rewiru. Tłum tymczasem rósł. Żądano wydania wójta i leśniczego. Argumentu, że wójta niema w domu, nie uznawano, komendant żandarmeryi wzywał kilkakrotnie do rozejścia się, ale daremnie. Noc zaczęła zapadać. Wtedy z tłumu zaczęły padać kamienie; jeden uderzył w ramię żandarma Ołeksiuka. Gdy z pola powrócili synowie wójta i oświadczyli, że wójta w polu nie było, musi się więc znajdować w domu, wśród tłumu powstało wielkie wzburzenie. Wkrótce potem padł jeden strzał, a w tej chwili wyszedł leśniczy z izby do sieni, donosząc komendantowi, że do niego strzelają. Za chwilę gdy Kirschner znajdował się jeszcze w sieni, poza plecami żandarmów padł drugi strzał. Kto dał te strzały, niewiadomo, w każdym jednak razie jest rzeczą wykluczoną, aby strzelał leśniczy. Słyszano też i trzeci strzał. Wzburzenie stawało się coraz większe, sytuacya coraz groźniejsza i wtedy komendant posterunku żandarmeryi kazał strzelać. Razem dano **trzy salwy**, albowiem po pierwszej i drugiej tłum odstąpić domu nie chciał. Teraz dopiero rozbiegli się ludzie na wszystkie strony a na podwórzu pozostało **pięciu zabitych, 6 ciężko, 5 lekko rannych**.

Wszyscy zabici zostali ugodzeni kulami z przodu, z wyjątkiem 12-letniego Semka Łałyka, ugodzonego w głowę z prawej strony. Rozeszła się więc z powodu tego pogłoska, że Łałyk zabity został śrutem przez leśniczego. — Pogłoska została odpartą wynikiem sekcyi, albowiem u ś. p. Łałyka znaleziono kulę, pochodzącą z naboju manlicherowskiego. — Łałyk padł więc od kuli żandarmskiej, która się odbiła od któregoś z dębowych słupków przed chatą, pancerz stalowy pękł, a ołowiana masa wbiła się do mózgu. Z powodu tego upada twierdzenie kilku świadków, że pierwszy dał strzał leśniczy i niejako sprowokował tę niebywałą w dziejach Galicyi krwawą scenę. Przeważna część obwinionych przedstawia całe zajście w zupełnie innem świetle, twierdząc, że tłum zebrany przed chatą spokojnie się zachowywał, nikt w tłumie nie krzyczał, nie groził, nie rzucał kamieniami, przeciwnie, nawet z żandarmami spokojnie rozmawiano. Dopiero gdy Kirschner strzelił z frontowego okna, poczęli żandarmi bez żadnego powodu strzelać. Klasyczny świadek Ołeksa Czaban miał właśnie widzieć, jak zaraz po strzale z chaty, trysnęła krew z głowy Łałyka, który w chwili strzału znajdował się koło chaty — względnie przełaził przez sztachety. — Śledztwo wykazało nieprawdziwość tego twierdzenia.

Zjazd polskich górników.

Kraków, 5 października.

Walne zebranie Związku.

Drugi dzień obrad zjazdu polskich górników, odbywającego się w naczem mieście, rozpoczął się w niedzielę o godzinie 9 rano walnem zgromadzeniem Związku górników hutników polskich w sali studyum przyrodniczego prof. uniw. Jag. Szajnochy, przy ulicy św. Anny. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Franciszek **Zamoyski**, poseł na Sejm krajowy i naczelny dyrektor Związku producentów ropy. Powitawszy zebranych, zachęcał do pracy organizacyjnej, w szczególności do zakładania i rozwijania kół prowincyonalnych Związku górników. Sekretarz stałej delegacyi, inżynier i docent politechniki, p. Adam **Łukaszewski**, zdał sprawę z czynności zarządu Związku, za rok pierwszy istnienia. Związek rozwija się normalnie, jedynie koła prowincyonalne dotąd słabo funkcyonują. — Ale w tym kierunku pogłębienia łączność i z Kołami zwrócić się musi praca zarządu związkowego. Następnie p. **Kułakowski**, prezes Czytelni górników polskich w Leoben, przedstawił działalność i stan rozwoju tego towarzystwa, istniejącego już lat trzydzieści, a liczącego 74 członków. Jest to liczba, którą nie może się poszczycić wszystkich pięć stowarzyszeń, innych (czeskich i niemieckich) razem. Stan materyalny Towarzystwa jest również pomyślny. Z kolei zdał znowu p. **Obertyński**, prezes Czytelni górników polskich w Przybramie, sprawę z jej rozwoju. Czytelnia liczy wprawdzie zaledwie 13 członków, bo małą jest liczba studentów polskich w Przybramie, niemniej istnieje lat 13 i niewątpliwie prosperować będzie nadal pomyślnie

Rozwinęła się następnie dyskusya w sprawach administracyjnych Związku, rezultatem której było przyjęcie rezolucyi, uznającej potrzebę popierania jak najgoręcej rychłego **otwarcia wydziału górniczego przy politechnice we Lwowie**, oraz utworzenia krajowego zakładu geologii stosowanej we Lwowie. Sprawę tę polecono życzliwemu załatwieniu władz krajowych i centralnych.

Publiczne zebranie Związku.

Następnie odbyło się o godzinie 10 rano **publiczne zebranie** członków zjazdu, w tym samym lokalu. Na zebranie to przybyli w charakterze gości: prezydent miasta dr **Leo** w towarzystwie I. wiceprezydenta dra **Szarskiego**, prezes Izby handlowo-przemysłowej p. **Dattner** z sekretarzem Izby drem **Benisem**, posłowie Zarański i Władysław hr. **Zamoyski**, profesorowie uniwersytetu krakowskiego **Szajnocha**, **Morozewicz** i **Michalski**, reprezentanci krakowskich czasopism itd. Z członków zebrania wymienić należy: z Królestwa Polskiego: p. Surzyckiego, dyrektora znacznych kopalń „Saturna“, p. Grabińskiego, dyrektora Towarzystwa kopalnianego francusko-włoskiego, p. Kątkiewicza, dyrektora kopalni „Flora“, p. Srokowskiego, sekretarza Rady zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, p. Łempickiego, dyrektora zakładów starachowickich, grono wybitnych górników ze Śląska pruskiego i Ks. Poznańskiego, p. Pietrzykowskiego, kierownika kopalń w Segen-Gottes na Morawach, wreszcie duży zastęp górników i hutników z różnych miejscowości Galicyi, wśród nich pp. dyrektor inż. Henryk Kowarzyk, prezes Towarzystwa górniczego w Krakowie, starsi radcy górniczy Antoni Gerżabek i Józef Bocheński, naczelnik krakowskiego urzędu górniczego okręgowego radca Ferdynad Jastrzębski, radcy górniczy pp. Dietze i Friedl z Wieliczki i Kamiński z Delatyna, dyrektor Schimitzek z Sierszy, inżynier Gąsiorowski ze Lwowa i wielu innych. — Z okazyi zjazdu nadeszło wiele telegramów gratulacyjnych, między innemi od posła Długosza, Władysława hr. Zamoyskiego oraz namiestnika Bobrzyńskiego i w. i.

Zebranie zagaił przewodniczący zjazdu i stałej delegacyi p. Stanisław **Kontkiewicz**, wyrażając radość, że widzi tak liczny zastęp członków i witając prezydenta miasta dra Lea i innych gości.

Dr **Leo** w dłuższem przemówieniu powitał zjazd imieniem miasta Krakowa, które nietylko jest sercem Polski, ale i stolicą niejako i centrum zagłębia górniczego krakowskiego. Mowca podniósł znaczenie ekonomiczne dla kraju rozwoju rodzimego górnictwa, które odkrywa, eksploatuje i administruje bogactwami ziemi naszej. Słusznie więc górnictwem interesuje się całe społeczeństwo polskie. — Mowcy jest ono tem bliższe sercu, że jest synem górnika, który całą duszą kochał swój zawód. — Mowca wyraża radość, że zjazd wybrał za miejsce swych obrad nasze miasto i zaznaczył, że gotowe jest ono zawsze górników witać gościnnie w swych murach“. (Oklaski).

Następnie wygłosili referaty: poseł **Zarański** pod tytułem „Stan polskiego przemysłu górniczego w Austryi“, poseł **Zamoyski** pod tytułem „Obecna sytuacya przemysłu naftowego“, i p. **Srokowski**, sekretarz Rady zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, pod tytułem „Obecny stan przemysłu górniczego i hutniczego w Królestwie Polskiem“. Z treścią zajmujących referatów nie omieszkamy zaznajomić naszych czytelników.

Szkoła górnicza w Dąbrowie.

Z kolei p. A. **Łukaszewski** skreślił dzieje powstania i rozwoju w pierwszym roku istnienia polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie, na Śląsku austryackim. Myśl założenia tej szkoły datuje się od roku 1895, ale dopiero przed dwoma laty, dzięki akcyi Związku górników, weszła na realne tory. Chodziło o założenie szkoły fachowej, któraby umożliwiła wykształcenie sztygarów i dozorców kopalnianych Polaków, bo dotąd w zagłębiu ostrawsko-karwińskim i krakowskim było ich bardzo mało. Po mozolnej akcyi, zdołano nareszcie szkołę otworzyć z grudniem 1907 roku, a powierzono jej kierownictwo inżynierowi górniczemu, p. Leopoldowi Szeferowi. Na 44 podań, ze względu na szczupłość budynku i funduszów, przyjąć zdołano tylko 24 uczniów, z których dwie trzecie skończyło dotychczasową naukę z postępem bardzo dobrym. Plan nauki jest dwuletni. Przy szkole istnieje internat dla uczniów zamiejscowych, gdzie za 36 koron miesięcznie otrzymają mieszkanie z całem utrzymaniem. Na utrzymanie szkoły reprezentanci kopalń zagłębia krakowskiego złożyli jednorazowo 8 tysięcy koron, a rocznie zobowiązali się płacić 2 tysiące koron. Resztę dochodu stanowi subwencya Wydziału krajowego (tysiąc koron) i dary osób prywatnych. Szkoła rozwija się bardzo dobrze, co najlepiej świadczy, jak była potrzebna.

Monografia zagłębia krakowskiego.

Wkońcu p. Łukaszewski omówił sprawę wydania monografii zagłębia krakowskiego, o której już pisaliśmy. Część jej pierwsza wyjdzie z początkiem listopada i obejmować będzie mapę szczegółową zagłębia krakowskiego i opis geologiczny, druga część wyjdzie z początkiem roku przyszłego. Monografię opracowuje osobny komitet, z radcą p. Jastrzębskim na czele, a poszczególne działy drugiej części opracują pp. dyr. Schimitzek, radca Czerwiński, J. Mycielski, dr Benis, sekretarz krakowskiej Izby handlowej, dr Starzewski, inspektor kolejowy itd. Monografia ta, kosztująca w subskrypcyi zaledwie 25 koron, da obraz stanu górnictwa i rozwoju przemysłowego w zagłębiu krakowskiem.

Zakończenie Zjazdu.

Zjazd zakończył się wspólnym obiadem o godzinie pół do 3 w salach Grand hotelu, gdzie wzniesiono szereg toastów. Jutro, w poniedziałek, wyjeżdża część uczestników Zjazdu na kilka dni do Dąbrowy Górniczej.

Kronika.

Kraków, 5 października.

Z wczorajszej niedzieli. Nie wiadomo, czy w ciągu całego ubiegłego roku było takich ciepłych, pogodnych i słonecznych niedziel trzy lub cztery. Niestety pogoda i ciepło dnia wczorajszego nie mogły wypełnić tych braków, jakie sprowadza ze sobą jesień. To też z powodu krótkiego dnia i przerzedłej i pożółkłej roślinności, odpadł urok zamiejskich wycieczek, z jakich i w lecie nie danem nam było korzystać. Ale mieszkańcy Krakowa pragnęli wywołać wczoraj przynajmniej złudzenie lata, dlatego plantacye roiły się od spacerujących, którzy ostentacyjnie niemal przyodziali się w letnie ubrania, wiele osób pospieszyło do parków: dra Jordana i Krakowskiego, na Błonia i nawet dalej poza rogatki miejskie. Ale wczesny zmierzch zmusił wszystkich do rychłego powrotu do mieszkań.

Dzisiaj jednak pogoda niezupełnie dopisuje i od rana, gnane wichrem po horyzoncie chmury, grożą każdej chwili opadem deszczu, a jeśli ukaże się na chwilę słońce, wnet niknie za nową falą szarych, ciężkich chmur.

Procesya Różańcowa. Doroczna uroczysta procesya Różańcowa, odbyła się wczoraj po południu przy niezwykle licznym udziale publiczności. Również przybyło kilkadziesiąt pielgrzymek z prowincyi, a z Królestwa Polskiego i Śląska przyjechało pociągami kilka tysięcy pątników. Uroczystości kościelne trwały w kościele OO. Dominikanów, gdzie znajduje się obraz Matki Boskiej Różańcowej, przez cały dzień. Sumę odprawił ks. dr Rychlak, proboszcz kościoła św. Mikołaja, kazanie w czasie sumy wygłosił O. Karol z zakonu Paulinów.

Procesya, która miała wyruszyć o godz. 4 po południu, opóźniła się znacznie, skutkiem późnego przybycia wielu bractw kościelnych. Pochód procesyonalny celebrował ks. biskup Nowak, w otoczeniu kleru świeckiego i duchownego, w liczbie około 200. W pochodzie wzięły udział wszystkie krakowskie bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami, dalej wiele stowarzyszeń męskich i żeńskich i liczne zakłady wychowawcze. Przygrywała orkiestra „Harmonii“. Wśród śpiewów kościelnych ruszyła procesya ulicą Grodzką i okrążyła Rynek główny.

Ewangielie kościelne przy pięciu zbudowanych i ładnie udekorowanych ołtarzach odśpiewali ks. Kudasiewicz T. J., O. Alojzy Karwacki, gwardyan zakonu OO. Franciszkanów, kanonicy katedralni ks. Krupiński i ks. Wądolny i ks. Tobiasiewicz, sekretarz ks. kardynała.

Gdy o zmierzchu procesya wracała do kościoła, w wielu oknach ładnie udekorowanych, ukazała się rzęsista iluminacya. Przed kościołem OO. Dominikanów spalił liczne ognie sztuczne p. Mądrzykowski. Po powrocie procesyi, wypowiedział w kościele kazanie ks. dr Hanuszek.

Imieniny cesarza. Z powodu przypadających w dniu wczorajszym imienin cesarza odprawionem zostało w katedrze na Wawelu o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie, odprawionem przez księdza biskupa Nowaka, w obecności ks. kardynała Puzyny, wzięli udział: I. wiceprezydent miasta dr H. Szarski z gronem radców miejskich, dyrektor magistratu p. Grodyński z naczelnikami wydziałów, zastępca delegata namiestnictwa starszy komisarz Rydel oraz naczelnicy wszystkich urzędów państwowych.

Dla wojskowości odprawionem zostało osobne nabożeństwo w kościele św. Piotra.

Dzisiaj z rozporządzenia ministerstwa oświaty odbyły się rano nabożeństwa dla młodzieży wszystkich szkół, po czem w salach szkół odbyły się uroczyste poranki, poświęcone jubileuszowi cesarza, po których młodzież została na dzień dzisiejszy od nauki zwolnioną.

Inauguracya nowego roku szkolnego w Uniw. Jagiellońskim odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 10 przed południem. Program uroczystego otwarcia Uniwersytetu nie jest jeszcze ustalony.

Otwarcie wystawy „Zero“. Wczoraj w południe w gmachu Tow. sztuk pięknych otwarto wobec licznego grona zaproszonych gości oraz publiczności pierwszą jesienną wystawę Tow. „Zero“. Wystawa obejmuje trzy sale i przedstawia się w całości poważnie. W pierwszej sali zwraca uwagę na frontowej ścianie portret pani Solskiej pędzla p. **Kossaka**, prezesa Tow. „Zera“, który prócz tego wystawił piękny obraz z wojny 1812 roku. Zwracają nadto uwagę, jako dzieła pierwszorzędnego talentu, dwa portrety **Lenca**, dwa obrazy W. Tetmajera, dwa duże obrazy **Weissenhofa**, dzieła **Wygrzywalskiego**, **Wodzinowskiego**, **Krasnowolskiego**.

Drugą salę wypełnili dwaj wybitni i płodni artyści, **Vlastimil Hofman** i **Wojtkiewicz**, z których każdy wystawił po kilkanaście obrazów.

Około godziny 1 panował na wystawie taki natłok, że o swobodnem oglądaniu obrazów nie mogło być mowy. Jest to dobrą wróżbą dla powodzenia pierwszej wystawy „Zera“.

Sprawy miejskie. W sobotę dnia 3 b. m. po południu odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Komisya zatwierdziła oferty na roboty żelazno-betonowe, drzewno-cementowe i ciesielskie, tudzież na budowę komina wysokopiennego przy chłodni rzeźni miejskiej. Wszystkie roboty oddano przedsiębiorcom miejscowym.

Zwiedzenie urządzeń sanitarnych. Jutro przyjeżdża do Krakowa protomedyk Galicyi, radca dworu dr Józef Merunowicz, celem zwiedzenia wszystkich urządzeń sanitarnych, tyczących się ewentualnej walki z cholerą.

Czytelnia artystów teatru miejskiego na dorocznem walnem zgromadzeniu swych członków uchwaliła na wniosek p. Maksymiliana Węgrzyna uczcić pamięć Karola Estreichera wystawieniem na foyer teatru podobizny plastycznej zmarłego uczonego, który tyle zasług położył dla teatru polskiego. Dla wprowadzenia w życie uchwalonego wniosku wybrano komisyę, w której skład wchodzą pp.: Solski, Sosnowski, M. Węgrzyn, Siedlecki i Bończa.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego rozpoczęły się już wykłady. W zimowem półroczu będą wykładali: botanikę prof. Uniw. dr J. Rostafiński; chemię prof. Uniw. dr L. Marchlewski; ekonomię polityczną dr A. Krzyżanowski; etykę chrześcijańską ks. R. Kudasiewicz; fizykę asyst. Uniw. dr K. Zakrzewski; fizyologię prof. Uniw. dr N. Cybulski; geologię asyst. Uniw. dr K. Wójcik; historyę filozofii prof. Uniw. dr M. Straszewski; historyę konstytucyonalizmu radca szkolny A. Szarłowski; historyę Polski dr L. Kolankowski; historyę powszechną radca szkolny A. Szarłowski; historyę sztuki A. Łada-Cybulski, sekretarz Akademii sztuk pięknych; język polski prof. Uniw. dr J. Łoś; literaturę polską prof. M. Dubiecki; literaturę polską XIX wieku prof. gimn. A. Mazanowski, literaturę powszechną dr L. Rydel; matematykę prof. szkoły przemysłowej dr L. Silberman; malarstwa uczy prof. W. Wodzinowski; o zjawiskach życia prof. Uniw. dr J. Rostafiński; o zabytkach sztuki dr M. Żmigrodzki; perspektywę artysta L. Piccard; psychologię dr J. Jakóbiec; rysunków uczy prof. J. Siedlecki, zoologię wykłada prof. S. Smreczyński.

Wszelkich informacyi co do tych wykładów udziela sekretarka kursów, Kraków, ul. Karmelicka l. 36 II p. w godzinach od 9—11 i od 3—5 po południu.

Poświęcenie szkoły. Dnia 1 października odbyło się poświęcenie nowo-założonej szkoły sztuk pięknych dla kobiet Maryi Niedzielskiej przy ulicy Kolejowej, którego dokonał ks. dr Józef Rychlak, proboszcz parafii św. Mikołaja. Zaraz potem rozpoczęła się praca na oddziale malarskim, którą w pierwszym tygodniu kieruje profesor L. Wyczółkowski.

Z teatru miejskiego. Krotochwila Zygmunta Przybylskiego: „Sposób na żony“ powtórzona będzie w tygodniu bieżącym dwukrotnie, to jest we wtorek i czwartek. We środę: „20 dni kozy“, w piątek satyra Wieda: „2 × 2 = 5“, która na wszystkich pięciu poprzednich przedstawieniach wypełniała stale audytoryum teatru. — W próbach dramat historyczny Ibsena: „Pani zamku Österot“.

Administracya podatków w Krakowie zwróciła się do Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie z żądaniem wybrania z pośród swych członków, właścicieli realności, dla czynności oszacowań wartości czynszowej i mieszkań przy oględzinach lokalnych, dla wymiaru podatku domowo-czynszowego. Wydział Towarzystwa wybrał i uprosił z pomiędzy swych członków po kilka osób na każdą dzielnicę, a dnia 1 bm. zebranych w sali Rady powiatowej mężów zaufania pouczał prezes Towarzystwa, dr Konstanty Lipowski, o głównych zadaniach rzeczoznawców. Przy tej sposobności omawiał dr Lipowski zasady projektu nowego opodatkowania domów.

Wydział Towarzystwa uprasza wybranych mężów zaufania, aby dla dobra ogółu nie uchylali się od powyższej czynności.

Strajk. Wczoraj, dnia 4 b. m., wybuchł w żydowskich pracowniach krawieckich konfekcyi damskiej w Krakowie strajk, w którym bierze udział przeszło 100 robotników. Robotnicy żądają 25% podwyżki, przerwy obiadowej itp.; gdy majstrowie żądania te, przedłożone tymże na piśmie, odrzucili, uchwalili robotnicy na zgromadzeniu, odbytem w sobotę dnia 3 b. m. w lokalu stow. „Vorwärts“ rozpocząć się z dniem 4 b. m. strajk.

Strajkiem kieruje żydowska partya socyalno-demokratyczna.

Usiłowane samobójstwo, czy straszna pomyłka. Wczoraj o godzinie 8 wieczór zawezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego do Dębnik, gdzie w jednem z mieszkań przy ul. Zamkowej l. 9 zaszedł fakt usiłowanego samobójstwa. Przybyłe pogotowie zastało tam 18-letniego Maryana Urbanika, wijącego się w ogromnych boleściach, w jakie popadł po spożyciu 6 pastylek sublimatowych. Pytany o przyczynę rozpaczliwego kroku, Urbanik nie dał żadnych wyjaśnień, a otoczenie nieszczęśliwego tłomaczyło Urbanika, że ten, nie mogąc znaleźć ukojenia w szalonym bolu zębów, zażył pastylki sublimatowe, sądząc, że one będą skuteczne na ból. Pastylki te wyjął Urbanik z kuferka mieszkającej w tym domu pewnej położnej. Po zastosowaniu doraźnych środków lekarskich, pogotowie przewiozło Urbanika w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

Bójka w Dąbiu. W karczmie w Dąbiu posprzeczali się wyrobnik Józef Rusinek z drugim Józefem Łachetą, podobno o konia, który jednemu z nich zdechł. Sprzeczka przeniosła się przed karczmę, gdzie Łacheta ciężko pobił Rusinka, kalecząc go w obie ręce, a rybakowi Franciszkowi Nalepie, który przechodził drogą i ujął się za bitym Rusinkiem, zadał niebezpieczną, na 8 ctm. długą i dochodzącą aż do kości, ranę na głowie. Obu opatrzyło pogotowie ratunkowe. Łachetę aresztowała policya.

Bójka uliczna. Ulicą Wielopole szło wczoraj wieczorem dwóch robotników z Królestwa Polskiego, Aleksander Wojciechowski i Kazimierz Morganti, obaj w nietrzeźwym stanie. Wdali się oni w sprzeczkę i bójkę z kilku zawadyakami, przyczem zostali obaj pokaleczeni i ciężko pobici. Wojciechowskiemu zadano ranę na kości potylicznej, Morganti zaś ugodzony pięścią w nos doznał silnego krwotoku.

W nocy o pół do dwunastej z soboty na niedzielę zgłosił się na stacyę ratunkową Feliks Krupa, ślusarz, którego za rogatką warszawską pobito ciężko i zadano ranę w głowę. Podał, że pobili go gospodarze, u których mieszka, z powodu zalegania z czynszem.

W godzinę później pobili jacyś robotnicy stolarscy w ulicy Grodzkiej Stefana Stachulskiego, ślusarza. Odniósł on dwie rany na głowie.

Tej samej nocy o godz. 2 opatrzono na stacyi ratunkowej Antoniego Surówkę, szewca, któremu skaleczono ciężko prawą rękę.

W niedzielę po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Skawińską, gdzie pobito i poraniono ciężko Jana Okonia, murarza. Jego kolega po fachu i dobry przyjaciel zadał mu ranę w głowę i pogryzł lewą rękę.

Z Podgórza donoszą nam: Wczoraj wieczorem w Podgórzu na rynku powstała wielka awantura i bójka, którą wywołał niejaki Wiktor Rysiewicz, chauffer. W stanie nietrzeźwym Rysiewicz rozpoczął sprzeczkę z dorożkarzem, a kłótnia, po wymianie obelżywych słów, zamieniła się wkrótce w zażartą bójkę, która zgromadziła licznych widzów. Rysiewicz rzucił się również na interweniujących żołnierzy policyjnych, szarpiąc na nich ubranie i bijąc, tak, że z wielkim trudem udało się go ubezwładnić i odprowadzić na inspekcyę policyi miejskiej, gdzie powybijał szyby w drzwiach, raniąc się dotkliwie w obie ręce. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe, gdzie podał, iż został przez policyanta porąbany.

Znalezienie zwłok. W nocy z soboty na niedzielę wracający ze stacyi Podgórze-Płaszów robotnicy kolejowi, znaleźli w polach na granicy Płaszowa i Podgórza trupa starszej kobiety. Zawezwana na miejsce wypadku żandarmerya stwierdziła, iż jest to Katarzyna Pułka, wyrobnica, licząca lat 50. Na miejsce przybyła również wczoraj komisya sądowo-lekarska, przyczyn śmierci jednak dotąd nic stwierdzono. Na zwłokach nie znaleziono żadnych zewnętrznych obrażeń. Sekcya dopiero wykaże właściwy powód zgonu. Męża, Wojciecha Pułkę, z którym zmarła już od kilku lat nie żyła, aresztowano.

Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu. — W dniu jutrzejszym, tj. 6 bm. rozegra się w Podgórzu ostatni akt kampanii wyborczej do Rady miejskiej, a mianowicie wybory z Koła I. W Kole tem głosuje inteligencya, urzędnicy państwowi, właściciele większych realności itp., a uprawnionych do głosowania jest 117. Wybór jutrzejszy rozstrzygnie o stanowisku sfer inteligencyi, stojących na czele m. Podgórza. Komitet demokratyczny miejski postawił kandydatury ludzi ogólnie w Podgórzu znanych i których działalność dotychczasowa cieszyła się powszechnem uznaniem. Komitet ten demokratyczny miejski stawia następujące kandydatury:

Dr Karol **Górski**, st. radca sądu.

Karol **Rolle**, inżynier i dyrektor kraj. kursów keramicznych

Karol **Łuczko**, aptekarz i właśc. realności

Seweryn **Udziela**, inspektor okręgowy.

Władysław **Mossoczy**, prof. gimn.

Stanisław **Szuro**, st. radca sądowy.

Na zastępców: **Albina**, wł. realności; dra Jakóba **Aronsohna**, adwokata; Antoniego **Schyllera**, wł. realności.

Komitet postawił pierwotnie w tem Kole kandydaturę ks. kan. **Gruszeckiego**, gdy ten jednakowoż ogłosił afiszami, iż mandat do Rady przyjmie tylko z rąk chrześcijan, a więc komitetu chrześcijańsko-narodowego i wysłanej do niego deputacyi komitetu demokr., ofiarującej mu mandat, dał odmowną odpowiedź — kandydaturę tę z listy cofnięto. Również pragnął komitet powołać do Rady dyrektora gimnazyum podgórskiego, p. Kranza, ten jednak dla braku czasu, z powodu służbowych obowiązków, mandatu nie przyjął. Wobec tego uzupełniono listę innymi kandydatami.

Agitacya wyborcza jest niezwykle ożywiona i całe miasto z niecierpliwością i niepokojem oczekuje wyborów tego Koła. Sądzimy, iż lista postępowo demokratyczna znajdzie należyte poparcie i wyjdzie i z tej kampanii zwycięsko.

Defraudacya. Z Tarnopola donoszą: Prowizoryczny listonosz, niejaki Oberc, podjął w piątek przesłany z Berlina do tutejszego kupca Teitelbauma list polecony, w którym znajdowało się 9000 kor. i przedstawił następnie podrobiony recepis. Kupiec, zawiadomiony z Berlina o wysyłce listu, zjawił się na poczcie po list, którego poczęto szukać. Po nitce doszło się do kłębka. Listonosz, widząc, że szukają listu, wieczorem oddał Teitelbaumowi list jako „express“, zalepiony i z pełną sumą. Usunięto go natychmiast z posady prowizorycznej, a sprawę oddano sądowi.

Ze świata.

Z Warszawy. (Zapis na kasę literacką. — Konkurs dramatyczny. — Wystąpienie z klasztoru. — Z sądu wojennego. — „Skiz“ Zapolskiej).

— Piękny zapis na kasę literacką warszawską uczyniła ś. p. Sylwestra z Krzyszkowiczów Kowalska, żona p. Apolinarego Kowalskiego, literata i właściciela apteki. Zapisała ona na ten cel, jak donosi „Kur. Warsz.“ cały swój majątek, zastrzegłszy jedynie wypłacenie kilku legatów. Donosząc o tem pismo warszawskie dodaje następujące uwagi. „Na groby rzucają nam wieńce, za życia nawet dają czasem kwiaty, ale któż pamięta o tem, że nasz zawód jest pod względem materyalnym jednym z najcięższych i najniewdzięczniejszych.

Bodaj piękny czyn ś. p. Sylwestry z Krzyszkowiczów Kowalskiej nareszcie przełamał te lody obojętności, które otaczają nas zewsząd. Bodaj przypomniał społeczeństwu polskiemu, że ma ono przecież pewne obowiązki wobec tych, którzy są nietylko budzicielami życia narodowego, pionierami kultury, obrońcami skarbów najświętszych Polaka

ale bez których wogóle dziś już nie mogłoby istnieć społeczeństwo jako tako cywilizowane. Bo przecież książka i gazeta są równie potrzebne, jak chleb i mleko dla ludzi.

Cześć duszy szlachetnej! Cześć jej za to, że odlatując do lepszego świata, pamiętała o tych, którzy byli jej pokarmem, jej ciepłem i pokrzepieniem na ziemi, a są i pozostaną wiernymi sługami swojego narodu".

— Prezes teatru p. Małyszew złożył generał-gubernatorowi memoryał w sprawie urządzenia konkursu dramatycznego, celem pobudzenia twórczości polskich autorów. Generał-gubernator zatwierdził projekt z oznaczeniem sumy 2000 rb. na cele konkursu. Warunki ogłoszone będą później.

— Wielkie wrażenie w sferach tutejszych wywołało wystąpienie z klasztoru Kapucynów O. Antoniego Wysłoucha, który pod pseudonimem Antoniego Czecha ogłaszał liczne pisma i broszury treści społecznej i etycznej. Ks. Wysłouch z powodu swych wystąpień w druku i na ambonie, od dłuższego czasu był prześladowany przez władze kościelne. Swoje wystąpienie umotywował obszernie w broszurze p. t. „Dla czego?"

— Teatr warszawski wystawia w sobotę po raz pierwszy sztukę G. Zapolskiej „Skiz". Krytyka przyjęła sztukę życzliwie. Podnosi ona, że rzecz ta jest w szczegółach bardzo interesująca, w technice znakomita, choć w pomyśle nie stoi na wyżynie dawnych sztuk autorki „Tamtego".

— Sąd wojenny sądził onegdaj sprawę o usiłowany napad bandycki na kantor bankierski H. Kadena przy ul. Nowojasnej w dniu 9 bm. Przebieg tego zajścia był następujący: Policya dowiedziawszy się o zamierzonym napadzie, urządziła zasadzkę. O godz. 7 zrana, siedmiu ajentów pod dowództwem Litwina udało się na wskazane miejsce. Jakoż na Nowojasnej spostrzegli pięciu podejrzanych ludzi, którzy po dojściu do gmachu Filharmonii rozdzielili się na dwie grupy. Trzech stanęło na Siennej, a dwóch na Nowojasnej. Na widok zbliżających się ajentów, jeden z pięciu rzucił rewolwer i uciekł. Jednego pochwycił agent Weczerin. Schwytany, jak się okazało, niejaki Bukowiecki stawiał zacięty opór i podczas walki został przez agenta zabity. Pozostałych trzech: Romana Szulca, Józefa Dąbrowskiego i Mieczysława Studzińskiego aresztowali agenci Gurin i Dyrcz. Wszyscy stawiali przy aresztowaniu opór i mieli brauningi i zapasowe magazyny. Niebawem Szulc wydarł się z rąk agentów i zaczął uciekać. Puścił się za nim w pogoń Litwin, do którego Szulc, uciekając, strzelił z rewolweru. Litwin odpowiedział strzałem. Raniony w nogę Szulc upadł i poddał się.

Sąd wojenny skazał Szulca na śmierć przez powieszenie; pozostałych zaś dwóch na $1^1/_2$ roku więzienia.

Z Łodzi. (Redukcya płac robotniczych. — Z teatru.)

— W sobotę we wszystkich oddziałach fabrycznych Tow. akc. Karola Scheiblera wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Wobec zamierzonej zmiany dotychczasowych norm płacy zarobkowej, wymawiamy wszystkim robotnikom naszych fabryk i zakładów pracę od dnia 17 października b. r., który to dzień będzie ostatnim dniem pracy."

W innych fabrykach równocześnie obniżono płacę zarobkową o 10%, a mianowicie w fabryce „Dąbrówka" i w oddziale mechanicznym fabryki I. K. Poznańskiego.

— Teatr Victoria, pod kierunkiem p. Zelwerowicza, wystawił w sobotę z wielkim nakładem pracy „Nową Dejanirę" Słowackiego. Publiczność nie dopisała.

Hołd burmistrzów. Z Wiednia donoszą:

Wczoraj przed południem odbył się z okazyi 60—l. jubileuszu rządów cesarza hołd burmistrzów i naczelników gmin Dolnej Austryi, w obecności około 1200 uczestników. Burmistrz Wiednia. dr Lueger, wygłosił mowę hołdowniczą, poczem jednomyślnie uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczej i adresu do cesarza.

Zmarli.

Marya z Kottasów Switkowska, wdowa po profesorze b. instytutu techn. w Krakowie, w 83 r. życia umarła w Krakowie.

Awans urzędników. Dyrekcya Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie awansowała następujących urzędników: Znamirowskiego Włodzimierza do rangi IV, Stasickiego Tadeusza do rangi V, Haasa Kazimierza do VI, Lubaszka Kazimierza do VII, Czerwińskiego Arpada do IX i Spitzera Bolesława do X.

Odznaczenia jubileuszowe. „Wiener Ztg" ogłasza cały szereg niezwykłych awansów, których dostąpili wyżsi oficerowie, znajdujący się w stanie spoczynku. Ze spisu wyjmujemy nazwiska oficerów-Polaków, lub takich, którzy w naszym kraju dłuższy czas służyli. Mianowicie tytuł i charakter generał-majorów otrzymali: Edward Kolarz, Wojciech Pokorny, Romulus Unczowski; pułkowników: Adolf Czerny, Artur Stankiewicz, Bolesław Komarnicki; podpułkowników: Zygmunt Radnicki, Józef Zubrzycki; majorów: Julian Kuliński, Stanisław Ośniałowski; kapitana Eustachy Wolański; tytuł i charakter podpułkownika-audytora Aleksander Hajdecki, majora-audytora Alfred Schupp.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Sposób na żony".
We środę: „20 dni kozy".
We czwartek: „Sposób na żony".
W piątek: „2 × 2 = 5".
W sobotę: „Pani zamku Östrot", dramat Ibsena.
W niedzielę po południu: „Tamten"; wieczór: „Pani zamku Östrot".

Zginęła. Piszą nam z miasta: Osoba starsza, ubrana w czarnej sukni i w pelerynie czarnej, w szaliku na głowie, cierpiąca na umyśle, wydaliła się 23 września o godzinie 11 rano z domu do kościoła i mimo poszukiwań nie znalazła się. Ktoby wiedział o pobycie jej, raczy się zgłosić: Wielopole, l. 13, oficyny, II p.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie, Po wyborze nowego zarządu, w skład którego oprócz członków dawnego zarządu, weszli pp. Markus, Repetowski, H. Schwarz i dr Reiner, wysłuchali zebrani dwóch referatów.

Dr Józef Steinberg referował o potrzebie urządzenia biura pisarskiego przy tutejszym zakładzie karnym, gdzieby uczono inteligentnych więźniów pisania na maszynie i dawano im zatrudnienie przez pierwsze tygodnie po opuszczeniu domu kary, zanim nie znajdą stałego zatrudnienia. Jako przykład przytoczył mowca istniejące już tego rodzaju biuro w Wiedniu, i zgłosił odpowiedni wniosek, który zebrani uchwalili.

Następnie dr Czyszczan referował o obecnej ustawie szupaśniczej i wykazywał jej wadliwości i braki, poczem uczynił wniosek o przyłączenie się krakowskiego Towarzystwa do akcyi Towarzystwa wiedeńskiego, celem przeprowadzenia pewnych zmian w tej ustawie. Wkońcu rozwinęła się długa dyskusya nad utworzeniem funduszu jubileuszowego, przeznaczonego na dom pracy dobrowolnej dla młodocianych przestępców. Po dyskusyi uchwalono jednomyślnie na fundacyę tę przeznaczyć fundusz żelazny Towarzystwa wraz z subwencyą, udzieloną z funduszu dobroczynnej loteryi państwowej, wynoszącą 5000 kor. Po załatwieniu kilku jeszcze spraw Towarzystwa, przewodniczący zamknął zebranie.

Krakowskie Koło Związku państwowego urzędników bankowych i Kas oszczędności w Austryi. Wczoraj, w sali Rady powiatowej odbyło się pierwsze walne zebranie, świeżo utworzonego Koła krakowskiego urzędników bankowych i Kas oszczędności. Zebranie zagaił p. K. Lipowski i udzielił głosu pierwszemu referentowi p. Steinowi, delegatowi centralnego związku urzędników bankowych i Kas oszczędności w Wiedniu. P. Stein powitawszy członków nowego Koła w imieniu wiedeńskiej centrali, omówił w obszernym wywodzie położenie urzędników bankowych, którzy tak samo jak i wszyscy inni urzędnicy, dążą do poprawy swego bytu. Otóż cel ten ma, założony przed dwoma laty w Wiedniu, centralny związek urzędników bankowych. Wszelka polityka, z działalności tego związku jest zupełnie wykluczoną. Grupuje on ludzi rozmaitych przekonań politycznych z różnych narodowości, których łączy jeden cel: poprawa bytu ekonomicznego.

Następnie zabrał głos p. Róg, delegat Koła lwowskiego urzędników bankowych i Kas oszczędności i powitawszy zebranych imieniem tego Koła, życzył Kołu krakowskiemu jak największego rozwoju. Z kolei przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano przez aklamacyę p. Konstantego Lipowskiego. W skład wydziału weszli reprezentanci banków i Kas oszczędności w Krakowie i Podgórzu, pp.: dr Geisler (Bank austro-węg.), Klein (m. Kasa oszczędności w Podgórzu), Bizański, Mieszkowski (Bank krajowy), Ciechanowski i Przybyłowski (powiat. Kasa oszczędności w Krakowie), Glaser, Kirchmayer i dr Krzetuski (Bank hipoteczny), Junk, Horowicz i Meizel (Bank galic. dla handlu i przemysłu), Andruszkiewicz (powiat. kasa oszcz. w Wieliczce) i Kaczkowski (Tow. zaliczkowe).

Wkońcu zabrał głos p. Stein i oświadczył, że centralny związek urzędników bankowych i Kas oszczędności w Wiedniu będzie wydawał dla każdej grupy narodowej swych członków pismo fachowe w jej ojczystym języku, gdy grupa ta liczyć będzie 500 członków.

Po podziękowaniu pp. Steinowi i Rogowi za przybycie i życzenia, przewodniczący zamknął zebranie.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej gmachu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na porządku dziennym: sprawy bieżące, odczyt podskarbiego Tow. p. H. Mülduera p. t.: Trujące kwiaty, pogadanka dra S. Krzemieniewskiego o roślinności alpejskiej; przełożenie i objaśnienie zarazy „Sphaerotheca mors uvae" przez prof. Janczewskiego; komunikaty członków.

„Esperanto". Towarzystwo „Esperanto" w Krakowie przeniosło swoją dotychczasową siedzibę do nowego lokalu przy ulicy Karmelickiej L. 4, I p., gdzie odbywają się zebrania członków codziennie od g. 6 wieczór. Wkrótce rozpocznie się kurs nauki języka Esperanto.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 października.

Deputacya nauczycielska w Sejmie. Celem poparcia wniesionego memoryału przez komitet ostatniego wiecu nauczycielskiego — udała się deputacya, złożona z pp.: Nowaka, Soleskiego, Popowicza i Smulikowskiego do Sejmu. Członkowie deputacyi konferowali z posłami: Bandrowskim, Głąbińskim, Makuchem, Oleśnickim, Skołyszewskim, Stapińskim, Wasungiem i i. i przedstawili opłakany los nauczycielstwa wiejskiego, domagając się zniesienia IV kl. płac. Następnie popierano sprawę dodatków pięcioletnich, zniżenia lat służby na 35 i polepszenia doli emerytów, tudzież wdów i sierót po nauczycielach. Wszyscy posłowie przyrzekli tym sprawom energiczne poparcie.

Sprawa Siczyńskiego. Sędzia śledczy, radca dr Berson, przesłuchuje jeszcze członków rodziny Siczyńskiego. Zeznania ich będą przedłożone psychiatrom, którzy będą badać stan umysłowy Siczyńskiego, a ewentualnie będą zużytkowane w czasie ponownej rozprawy. Badanie stanu umysłowego Siczyńskiego jeszcze nie zostało rozpoczęte, nastąpi ono po zupełnem przesłuchaniu członków jego rodziny. Świadków żadnych nie będzie sędzia przesłuchiwać. Psychiatrzy będą badać Siczyńskiego w jednej z kancelaryj sądu karnego. Siczyński gniewa się, że poddadzą go obserwacyi psychiatrów. Jak wiadomo, Siczyński zastrzegał się stanowczo przeciw temu, jakoby był niepoczytalnym.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Faust" (występ Didura).
We środę: „Skiz".

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 października.)

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 10 m. 25.

Po odczytaniu spisu petycyj odesłano do komisyi administracyjnej sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia reprezentacyi pow. w Skałacie na zaciągnięcie pożyczki 80 tysięcy koron na budowę drogi Skałat-Kaczanówka.

Dyskusya bankowa.

Przystąpiono do dalszej rozprawy o Banku krajowym.

Przemawiał ks. Senyk (Starorusin) i dorzucił do dotychczasowej debaty kilka uwag, aby określić stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie Klub staroruski.

Jedną z przyczyn nędzy włościan tak w wschodniej jak i w zachodniej Galicyi, jest brak ziemi. Cena tej ziemi w ostatnich czasach tak podskoczyła, że cena za morgę dochodzi 4000 koron. Włości rentowe miały zapobiedz złemu i byłaby to rzecz dobra, gdyby się do niej nie wkradła polityka.

Mowca z całą pewnością może stwierdzić, że przyjdzie czas, w którym będzie musiał być utworzony osobny Bank dla włościaństwa. Założeniem jego w pierwszym rzędzie powinno się zająć państwo, w drugim rzędzie kraj. Posłowie ruscy w swoim czasie przedstawią odpowiednie wnioski. Na razie będą oni głosowali za wszystkimi wnioskami, które dążą do tego, aby dopomódz włościaństwu.

Przemawiali w dalszym ciągu ks. Senyk i Kozłowski.

Godzina 12 min. 45 — posiedzenie trwa dalej.

Lwów. Poseł ks. Senyk w mowie swej zapowiedział akcyę ruską, celem utworzenia nowego banku włościańskiego. Polemizował z nim poseł Kozłowski, poczem mówili Kędzior, Stojałowski i Milewski. Po przemowie referenta Hupki, rozpoczęło się głosowanie nad rezolucyami.

Następne posiedzenie jutro o 10 g.

Niebezpieczeństwo wojny.

(Tel. „N. Reformy z 5 października.)

Wiedeń. Wyjazd ambasadora austryackiego, hr. Lützowa do Racconigi, gdzie bawi obecnie król włoski Wiktor Emanuel, stał w związku ze sprawą aneksyi Bośni i Hercegowiny. Hr. Lützow wziął ze sobą odręczne pismo cesarza do króla Wiktora Emanuela.

Forma, w jakiej dokonaną ma być aneksya Bośni i Hercegowiny (zob. artykuł na 1 stronie. Przyp. Red.), nie jest pewną. Nie wiadomo, czy Bośnia i Hercegowina będą wcielone do Austryi, jako „kraj państwowy" na wzór Alzacyi i Lotaryngii (Reichsland), czy też w innej formie.

Jak donoszą z Budapesztu, dzienniki partyi niezawisłości już teraz podnoszą różne kwestye prawno-państwowe z powodu ewentualnego przyłączenia Bośni i Hercegowiny. — Węgrzy obawiają się, że gdyby kraje te nie zostały osobnemi prowincyami, gdyby przyłączono je do Dalmacyi lub Chorwacyi, powstanie dla Węgier nowe niebezpieczeństwo południowo-słowiańskie.

„Sonn- und Montags-Zeitung" donosi, że rząd austro-węgierski przy aneksyi Bośni i Hercegowiny chce pozostać w ramach traktatu i ogłosić tylko wyższość (Suwerenität) nad temi prowincyami.

Ferdynand carem Bułgaryi.

Paryż. Książę Ferdynand bułgarski ma zamiar, według wiadomości dziennika „Temps", **ogłosić się w Tirnowie carem Bułgaryi.**

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi z nadzwyczajnego źródła z Paryża, że proklamowanie niezawisłości Bułgaryi i ogłoszenie księcia Ferdynanda carem bułgarskim **odbędzie się w poniedziałek w Tirnowie.** Wszystkie przygotowania ukończono.

Sofia. Tel. ag. bułgarska donosi: **Bułgarya została dzisiaj w Tirnowie proklamowaną niezawisłem Królestwem.**

Przybycie pary książęcej.

Sofia. Księżna Eleonora wyjechała dzisiaj w nocy z Sofii z dziećmi do Tirnowy specyalnym pociągiem.

Ks. Ferdynand bułgarski wczoraj o godz. 9 wieczorem **przybył do Ruszczuku,** powitany przez wszystkich ministrów i o godz. 3 rano wyjechał wraz z ministrami osobnym pociągiem do Tirnowy.

Możliwość wojny.

Wiedeń. Austro-węgierska nota, tycząca się aneksyi Bośni i Hercegowiny oczekiwaną jest na środę rano.

Książę Ferdynand przyjąć ma tytuł cara. — Prawdopodobnie Turcya nie zechce przyjąć do wiadomości proklamacyi niezawisłości Bułgaryi i ogłoszenia księcia carem. — **Możliwość wojny turecko-bułgarskiej jest bardzo prawdopodobną.**

Pułk wyrusza.

Wiedeń. Według obiegających tutaj pogłosek jeden z pułków, stacyonowanych w pewnem mieście w Austryi Dolnej, wyruszyć ma do Bośni.

Przygotowania do wojny.

Berlin. „Loc.-Anzg." donosi z Ruszczuku, że ministrowie bułgarscy, którzy oczekiwali tam księcia Ferdynanda, oświadczyli mu, że w całym kraju panuje entuzyazm i gorąca chęć proklamowania niezawisłości Bułgaryi, a zarazem zawiadomiono księcia, że **cała armia jest zmobilizowaną.**

Bułgarski rząd oświadczył, że na razie ogłosi tylko manifest o ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi. Bułgarya nie będzie królestwem. Książe przyjmie tytuł **cara Bułgaryi.**

Z granicy tureckiej donoszą, że panuje tam **wielki ruch wojskowy.**

Na granicę bułgarską przybyło w ostatnich dniach kilkanaście pułków tureckich.

Według wiadomości, nadchodzących z Rumunii, panuje tam także **wielki ruch wojskowy.**

Ruchy wojska tureckiego.

Paryż. Do „Tempsa" donoszą, że **dwadzieścia kilka pułków kawaleryi tureckiej wyruszyło ku granicy bułgarskiej.**

Pośrednictwo Anglii.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski uczynił rządowi tureckiemu i bułgarskiemu propozycyę w sprawie rozwiązania kwesty kolei oryentalnej. Rząd ottomański chętnie zgodziłby się na to, aby na wypadek, gdyby kolej czasowo zwrócono towarzystwu, prawo wydzierżawienia linii kolei oryentalnych od towarzystwa kolejowego zostało przyznanem Bułgaryi, gdyż to nie naruszyłoby w niczem praw Turcyi. Rząd angielski zwrócił się do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, aby zalecił rządowi bułgarskiemu ten sposób rozwiązania kwestyi.

Konferencye.

Paryż. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski konferował z dyrektorem dla spraw zagranicznych Louis, z którym odbył również konferencyę prezydent ministrów Clemenceau. Następnie odbył Clemenceau konferencyę z ambasadorem angielskim.

Spadek kursów.

Wiedeń. Na tutejszej giełdzie spadły znacznie kursa z powodu niepewnych stosunków na Bałkanach.

Kongres bułgarski.

(Tel. „Nowej Reformy" z 5 października)

Salonika. Kogres bułgarski zakończył tu obrady i wydał następujący oficyalny komunikat:

Związek bułgarskich konstytucyjnych klubów ma za podstawową zasadę strzeżenie nienaruszalności i ogólnych interesów państwa osmańskiego i jego pomyślność. Wychodząc z tej zasady i mając przed oczyma:

1) że ideał związku na tem polega, aby jego członkowie byli obywatelami silnego państwa;

2) że mechaniczna asymilacya narodów, które zamieszkują to samo państwo, nie tylko jest niemożliwa, lecz z początku XX wieku byłaby nawet przeciwną postępowi kulturalnemu i cywilizacyjnemu;

3) że swobodny rozwój i działalność duchowej i materyalnej kultury poszczególnych narodowości jest nieodzownym warunkiem wstępnym do rozwoju państwa;

4) że ten postęp części składowych jest zupełnie równoznacznym z ideałem silnego państwa;

5) że geograficzne, narodowe i kulturalne właściwości w wielkiem państwie wymagają najszerszej decentralizacyi wielkiego państwa, która już została sankcyonowaną w artykule 106 konstytucyi;

6) że obecny podział administracyjny jest nieodpowiednim i dowolnym;

uważa związek bułgarskich konstytucyjnych klubów za rzecz konieczną, za punkt kardynalny swego programu uznać:

Ugrupowanie rozmaitych narodowości w nowe administracyjne o ile możności jednolite jednostki, z prowincyonalnym samorządem.

Dalszemi żądaniami programowemi są:

§ 1. Rewizya obecnej konstytucyi na podstawie zwierzchnictwa ludu. a) powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo głosowania dla wszystkich obywateli państwa, którzy przekroczyli 20 rok życia; b) ustawodawcza inicyatywa parlamentu; c) ciało ustawodawcze, złożone z jednej Izby, z zagwarantowanemi prawami mniejszości; d) zupełna wolność osoby, wyznania, słowa, prasy, prawo zgromadzania się, stowarzyszania.

§ 2. Samorząd gminy, jako pierwszej jednostki administracyjnej, z kompetencyą: gwarancyi bezpieczeństwa osoby i mienia w obrębie tych gmin; tworzenia reprezentacyj gminnych dla poszczególnych dzielnic w miastach, poboru podatków itp.

§ 5. Nowy podział administracyjny na podstawie ugrupowania narodów — jednolitych jednostek z wybieralnemi urzędującemi permanencyi komisyami.

§ 6. Ogólna, skrócona służba wojskowa.

§ 7. Nauka w języku ojczystym. Systematyczna nauka języka urzędowego państwowego w szkołach średnich.

§ 10. Urzędowym językiem państwa ottomańskiego jest język turecki. Każdy poddany państwa ottomańskiego ma prawo wnoszenia podań do władz państwowych w swoim języku ojczystym z wyjątkiem trybunału kasacyjnego i ministerstw.

§ 11. Zarządzenia władz i rozmaite rozporządzenia, oraz ustawy państwowe mają być zarówno ogłaszane w języku państwowym, jak i w języku większości.

§ 18. Stworzenie ogólnego nowożytnego ustawodawstwa.

Wobec tego bułgarskiego programu zachowuje się komitet turecki na ogół sympatycznie. Tylko przeciw kilku punktom (szczególnie § 10 o używalności języka krajowego) podnosi się opozycya, jednakże z drugiej strony spodziewają się, że po zbadaniu wszystkich bułgarskich życzeń przez parlament, nietrudno znajdzie się droga do porozumienia.

Przesilenie czesko-niemieckie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 października).

Czeska reforma wyborcza.

Praga. Na następnem posiedzeniu Sejmu czeskiego, rząd, oprócz ustawy o reformie wyborczej, przedłoży ustawę o wyborze nieustającej komisyi ugodowej.

Rządowy projekt reformy wyborczej wprowadza dwie nowe kurye: Oprócz kuryi powszechnej, kuryę rady kulturnej krajowej, podzieloną na dwie sekcye: czeską i niemiecką, składające się z równej ilości posłów.

„Bohemia" i inne dzienniki niemieckie uważają przedłożenie reformy wyborczej przez rząd, jako akt, skierowany przeciw Niemcom.

Wiece niemieckie.

Praga. Na wczorajszych wiecach niemieckich w Chebie i Libercu wzywano posłów niemieckich do wytrwania w obstrukcyi i do niedopuszczenia do obrad nad reformą wyborczą, jeśli żądania Niemców nie będą spełnione. Najburzliwsze obrady były na wiecu w Chebie, gdziebyło reprezentowanych siedmdziesiąt kilka miast niemieckich. Treść obrad i uchwały trzymane są w tajemnicy.

To jednak jest pewnem, że uchwalono wezwać posłów niemieckich do wytrwania w obstrukcyi.

Większa część dyskusyi zajęła sprawa odmówienia płacenia podatków krajowych. Część uczestników oświadczyła się za niepłaceniem, część zaś burmistrzów sprzeciwiła się temu zamiarowi, gdyż obawiają się wybuchu nowego konfliktu. Czesi bowiem mogliby zasystować wypłatę płac nauczycielom niemieckim.

W dyskusyi występowano ostro przeciwko bar. Beckowi, którego nazwano niebezpiecznym mężem stanu dla Niemców. Przemawiano także ostro przeciwko innym ministrom niemieckim i uchwalono dla nich „votum nieufności", które później złagodzono na wyrażenie niezadowolenia. Szczególne niezadowolenie wyrażono ministrowi sprawiedliwości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 października.

Budowa kanałów.

Wiedeń. „M. Revue" donosi, że na pierwszem posiedzeniu Rady państwa, które się ma odbyć dnia 3 listopada, rząd, oprócz ustawy o ubezpieczeniu na starość, wniesie ustawę. **domagającą się kredytu na budowę wszystkich kanałów** i dróg wodnych.

Burzliwe demonstracye.

Budapeszt. (Węg. B. k.) Około 600 socyalistów urządziło wczoraj po południu pochód przez ulicę Andrassego, jako manifestacyę za powszechnem prawem głosowania. Gdy policya pochód zatrzymała, **padło ośm strzałów rewolwerowych,** które zabiły jednego konia. Aresztowano 8 osób, co do których jednak stwierdzono, że nie miały przy sobie broni palnej. Policya rozprószyła demonstrantów.

Panika w synagodze.

Budapeszt. Z Marmarosz Sziget donoszą, że w tutejszej synagodze w czasie nabożeństwa wybuchł pożar. Powstała panika. **4 osoby straciło życie;** a kilkanaście zranienia.

Podróże króla Alfonsa.

Wiedeń. Hiszpańska para królewska wczoraj odbyła przejażdżkę samochodem po mieście, poczem wieczorem król odjechał do Drezna w odwiedziny do króla saskiego.

Strajk studentów w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Rektor uniwersytetu petersburskiego zawiadamia w dziennikach, że wykłady na razie zostały wstrzymane.

Epidemia cholery.

Petersburg. Od początku wybuchu epidemii cholery w państwie, zdarzyło się 19.612 wypadków zasłabnięcia, z tych 8947 z wynikiem śmiertelnym. Gubernie: estońską, witebską i miasto Warszawę uznano za podejrzane o cholerę.

Wzloty W. Wrighta.

Le Mans. Wilbur Wright przedsięwziął w sobotę trzy wzloty na swoim aeroplanie. Pierwszego wzlotu dokonał Wright sam bez towarzysza. Podczas drugiego wzlotu pozostał Wright wraz ze swoim towarzyszem w powietrzu przez $21^3/_4$ minut, podczas **trzeciego** przez 55 minut.

Z ostatniej chwili.

Samobójstwo na cmentarzu. Dzisiaj o godz. 1 w południe zastrzelił się na cmentarzu krakowskim jakiś młody mężczyzna. którego nazwika dotąd nie stwierdzono.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 października Giełda południowa.) Marki 117·40. Renta majowa 96·50. Renta koronowa węgierska 92·30. Akcye austr. zakł. kred. 637·—. Akcye węg. zakł. kred. 742·—. Akcye Anglobanku 297·—. Akcye Unionbanku 546·—. Akcye Bankvereinu 514·50. Akcye Länderbanku 437·50. Akcye kolei państwowych 691·50. Lombardy 535·50. Akcye kolei Elbethal 499·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 663·—. Rima-Muranyi 559·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·—. Ruble 251·50.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 października. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 199·75. Tow dyskontowe 178·75.
Usposobienie: spokojne.

Absolwent filozofii

poszukuje lekcyi lub odpowiedniego zajęcia. Także lekcye języków francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i polskiego lub wykonanie rysunków technicznych i ręcznych. Zgłosz. „Absolwent" post. rest. Kraków, za okaz. kwitu inser 5503 1 3

Pokoje

większe i mniejsze, umeblowano, z utrzymaniem lub bez, są do wynajęcia przy ul. Długiej l. 37. — Wiadomość także u właścicielki na II piętrze. 5501 1 3

Lampa salonowa bronzowa, wisząca, do sprzedania. Karmelicka 62, II p. drzwi na lewo. 5504 1 2

Zaraz do wynajęcia

pokój duży umeblowany, na dwie osoby. Krupnicza 16. II p. Także obiady w domu i na miasto. 5500 1 5

Mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 6 b. m. otwieram nowy **sklep** przy ul. Starowiślnej l. 10

z wędlinami Wincentego Satałeckiego

oraz

z wybornem pieczywem.

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

5494 **Józef Cholewiński.**

Panna

obznajomiona z czynnościami biurowemi potrzebna zaraz do fabryki farb **Gabryela Górskiego i Ski na Zwierzyńcu.** 5508 1 2

Adwokat Sylwester Richter

w Radomyślu Wielkim,

poszukuje zaraz **koncypienta.**
5507 1 3

Dom do przebudowy blisko plant, wolny 18 lat, pow. 164° □, front 26 m. do nabycia. W razie kupna przed 12 października b. r. opust. Wiad. w „Informatorze", ul. Wiślna 2. 5505

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
4780 20 29

Do pomocy

w handlu potrzebna **młoda osoba** umiejąca po niemiecku, do półdziennego zajęcia. Zgłoszenia do handlu galanteryjnego, ul. św. Anny 2. 5506 1 3

Pracownia ślusarska Ludwika Górki, przy ulicy Karmelickiej l. 17 w Krakowie, przyjmie **dwóch uczniów** miejscowych do praktyki. 5512 1 3

Kilkanaście krów

mlecznych z powodu zwinięcia obory ma do sprzedania Obszar dworski w Chełmie. Także do nabycia kilkaset cetnarów metrycznych **buraków pastewnych.** Wiadomość u Dra Edmunda Reinera w Krakowie, ul. Grodzka 33. 5498 1 3

Poszukuje się

korespondenta

z językiem polskim, niemieckim i angielskim, kaucyą 500 koron, piszącego na maszynie, obeznanego z buchalteryą od 1 listopada 1908 r.

Odpisy świadectw przebytej praktyki, odbytych nauk i dokładne curriculum vitae złożyć należy wraz z podaniem warunków w biurze Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska, opieczętowane, do dnia 20 października, gdzie odebrane zostaną. **K. Z.** 5493 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 4691 57 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

JAN ŘEHÁK

Červený Kostelec (Czechy)

tkalnia towarów lnianych i adamaszkowych

wyrabia

płótna, bieliznę stołową, kanafasy, krysety, szotysze, oksfordy, kretony, obrusy, chustki do nosa, ręczniki, ścierki, serwety i serwetki i t. d. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Wyprawy ślubne!

bieliznę do hoteli, łaźni i szpitali. Wzory na żądanie opłacone. 5156 10 20

Fortepiany

używane 5499 1 3

Bösendorfera krzyżowy	1000	kor.
Reinholda krzyżowy	520	„
Hofbauera prostostrunowy	260	„
Schweighoffera	160	„

na składzie fortepianów

W. Barabasza, Rynek 39, I p., A-B.

ZAWIADOMIENIE.

ANTONI TABOR

szewc 4743 5 8

przeniósł swoją pracownię i skład obuwia męskiego z Rynku l. 7,

na ulicę Długą l. 11

i wykonuje według francuskich modeli po cenach zniżonych

SPECYALNY SKŁAD KALOSZY.

Do sprzedania

kilka szaf, łóżka z materacami, łóżka żelazne, dwa garnitury mebli, umywalnia z lustrem, lustra z konzolami, kredens mały, otomany, biurko damskie machoniowe, maszyny do szycia, obrazy tkane stare, stoliki nocne i wiele innych rzeczy do sprzedania tanio. — Ulica Bracka 5, II piętro. 5383 4 4

Sposobność

Z powodu taniego i znacznego zakupna ziarna **Kakaowego**

Ceny cukrów zniżone.

1/2 kgr. Czekoladek i pomadek w kartonie kor. 2·20.
1/2 kgr. Czekoladek i pomadek w ozdobnym kartonie kor. 2·40.
1/2 kgr. Czekoladek samych doborowych kor. 3·—
1/2 kgr. Czekoladowych pralinek samych kor. 2·60. 5154 23 50

Jan Michalik

Fabryka Czekolady

Floryańska l. 45. Telefon Nr 466.

Posady bony

do małych dzieci, opiekunki dla wiekowej pani lub zarządu gospodarstwem domowem, bez gotowania, tylko w domach familijnych w Krakowie lub na prowincyi niezbyt daleko od Krakowa poszukuje panna lat 20, Polka. Dobre rekomendacye. Łaskawe oferty proszę przesłać pod literami **A. Z.** poste restante **Kraków.**
5218 9 10

Pracownia sukien męskich

pod firmą

Piotr Gałek

Kraków, ul. Ambr. Grabowskiego 10.

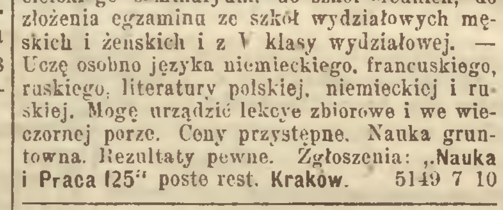
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące i wykonuje podług najnowszych żurnali z materyałów angielskich i krajowych. Obok założony

Pierwszy Krakowski Zakład

chemicznego czyszczenia, prasowania i przerabiania wszelkiej garderoby męskiej po cenach nader niskich. 4811 9 10

Przygotowuję

do egzaminu wydziałowego (Grupa I), kwalifikacyjnego, matury seminaryalnej, wstępnego egzaminu do wyższego gimnazyum, do nauczycielskiego seminaryum, do szkół średnich, do złożenia egzaminu ze szkół wydziałowych męskich i żeńskich i z V klasy wydziałowej. — Uczę osobno języka niemieckiego, francuskiego, ruskiego, literatury polskiej, niemieckiej i ruskiej. Mogę urządzić lekcye zbiorowe i we wieczornej porze. Ceny przystępne. Nauka gruntowna. Rezultaty pewne. Zgłoszenia: „Nauka i Praca 125" poste rest. Kraków. 5149 7 10



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4621 6 10

Kupiec

właściciel fabryki w Berlinie, rel. żyd., od 4 lat wdowiec, w średnim wieku, z akademickiem wykształceniem, radby ponownie zawrzeć związek małżeński z osobą z dobrej rodziny, mającą większy majątek. Poważne zgłoszenia (także od lepszych pośredników) pod **A. F. W. 15.** Postamt **W. 15 Berlin.** 5511

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie ∴ **po złr. 6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**

i wszelkich stroi Zakopańskich!

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 27 0

Szczotki do włosów i sukien, **szczoteczki** do zębów, paznokci i grzebieni, **grzebienie** do czesania i fryzur, poleca

STEFAN PORĘBSKI

KRAKÓW - **OBECNIE** RYNEK 32 - LINIA C-D. !

4665 3 4

Paryżanin

z dyplomem paryskiego Uniwersytetu udziela lekcyi osobnych i zbiorowych

języka francuskiego.

Ażeby dać każdemu możność przekonania się o wartości swej metody nauczania, ofiaruje pierwszy miesiąc zupełnie bezpłatnie, bez obowiązku dalszego pobierania lekcyi.

Zgłoszenia: **„Paryżanin"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego Nr 5277. 5277 8 10

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25
poleca 4687 34 0

TEOFIL BEKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw izby handlowej.**

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 5270 8 10

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

ZA DARMO

Podróż II klasą do Szwajcaryi i napowrót, wagon sypialny, hotel, jazda po jeziorze Vierwaldstädter i na szczyt Pilatus, wszystko za darmo otrzymuje się, kupując czekoladę i cukierki „Lucerna".

Dzisiaj najwybitniejszym wyrobem z pośród szwajcarskich czekolad i cukierków jest

„LUCERNA"

w każdym lepszym handlu w zapasie, jakoteż bliższe szczegóły co do podróży za darmo.

Fa Jos. Stadler, Wiedeń, VII., Weinbergerg. 7.

Skład tylko dla hurtowników. 5389 1 3

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **z dniem 1 października 1908 r.** objęliśmy na własność firmę:

„Old England"

w Krakowie, Rynek gł. l. 41, Linia A-B.

Zapasy pozostałe po naszym poprzedniku **wysprzedajemy po bardzo niskich Cenach, wprowadzamy** zaś w całym **świecie powszechnie znane wyroby naszych fabryk, a to: skórzane przybory do podróży, kufry skórzane** itp. tylko w najlepszych jakościach i polecamy się łaskawym względom.

Z wysokim szacunkiem

5182 2 3 **Jan Teply i Ska**

fabryka wyrobów skórzanych i do podróży.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 27 40

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek, słodkie, co dzień świeżo rwane, 5 kg. K 2·45. **wino** białe i czerwone z r. 1906 czyste, naturalne, 5 kg. 4 1/4 l. 4 K opłatnie, koleją 34 l. opłatnie 29 K. **L. Altneu, Versecz. 8, Węgry.** 5266 6 12

W pow. Limanowskim

godzina drogi od kolei jest reszta majętności obejmująca budynki gospodarcze, stary dwór, ogrody, pola, łąki, stawek, pastwiska i nieco lasu mniej więcej 120 morgów razem z wolnej ręki do sprzedania w całości, lub na parcelacyę. Szkoła, kościół w miejscu. Okolica bardzo zdrowa, malownicza. Wyjaśnień udzieli notaryusz Wilczek, Sieniawa (koło Jarosławia).
5400 3 3

Szybkopisarka maszynowa szuka pracy. Ładne ręczne pismo, chlubne świadectwa biurowe. Zgłoszenia: **W. W.** poste rest. **Kraków,** za kwitem inser. 5140 3 3

RYDZE

marynowane w occie	K	6·—
kiszone	K	4·50
Bruśnice (gogodze)	K	4·—
Kompot bruśnicowy	K	6·—
Sak malinowy Ia	K	7·—

wszystko za paczkę 4 1/2—5 kg. franko do każdej poczty. — **Grzybki** suszone, prawdziwe karpackie, kg. K 4·50—5·50. **Jabłka stołowe,** 5 kg. K 1·60. 100 kg. K 20. Jabłka do gotowania 5 kg. K 1·40, 100 kg. K 16 — loco tu, wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych w Kosowie obok Kołomyi. 5476 2 5

Oliwę do maszyn rolniczych

mineralną, krajową, kaukazką i amerykańską.

Oliwę lecerską, **Oliwę** rzepakową.

Smarowidło do wozów krajowe i belgijskie 5145 1 0

Smarowidło i lakiery do uprzęży.

Wiaderka do gaszenia ognia

LATARKI

stajenne i ręczne polecają



w największym wyborze najtaniej

Reim i Spółka, Kraków.

Potrzeba panienek

do haftów i do nauki. Pracownia haftów, Rynek, Pałac Spiski, oficyna, II p. 5268 5 5

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje słoneczne, wygodnie umeblowane, na I p. przy ul. Stachowskiego 2. Wiadomość także na II p. na prawo.
5311 5 6

Pomocnika handlowego

do handlu papieru poszukuje zaraz **Maurycy Tafler, ul. Starowiślna 1.** 5398 4 5

Parcela budowlana

w Łobzowie, 1410 sążni, frontu 111 m., głębokości 41 metr. do sprzedania za 14.000 koron. Zgłoszenia: Grodzka 47 I piętro. Stankiewicz. 5136 3 3

Pokoju umeblowanego

z wiktem u osoby samoistnej poszukuje zaraz urzędnik państwowy.

Zgłoszenia: **„Urzędnik 37"** poste restante **Kraków.** 5438 3 3

Do wynajęcia zaraz

w Rynku l. 43 (linia A-B) świeżo odnowione mieszkanie składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby etc. Wiadomość w aptece „pod słońcem" w miejscu.
5406 4 5

Z Niemiec

przyjechał słuchacz IV r. uniw i udziela konwersacyi i korepetycyi niemieckiej. Zgłoszenia listowne uprasza pod: Jan Poznańczyk, wydział prawny, Uniw. Jag.
5421 4 5

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego i win z prowincyi, poszukuje posady od 1 października. Pod adresem: Z. Illukiewicz, Kraków, Mostowa 12. 5410 3 3

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 5413 54 0

Węgle i Koks

ze wszystkich kopalń krajowych i zagranicznych, wprost z kopalń do wszystkich stacyj kolejowych wysyła po najtańszych cenach 5387 4 0

D. Goldstein, Oświęcim.

Bank Ziemski w Łańcucie

ogłasza niniejszem

Konkurs

1) **na kierownika oddziału technicznego,**
roczna płaca 5000 K.,
ryczałt roczny na wyjazdy 1000 K.,
zwrot wydatków na koszta podróży.

O posadę ubiegać może tylko autoryzowany geometra ze studyami technicznemi, który 45 lat wieku nie przekroczył.

2) **Na zastępcę kierownika** oddziału technicznego,
roczna płaca 3600 K.,
ryczałt roczny na wyjazdy 800 K.,
zwrot wydatków w gotówce na koszta podróży.

O posadę ubiegać się może tylko technik z ukończonymi studyami i co najmniej roczną praktyką w zakresie miernictwa, który 40 lat wieku nie ukończył.

3) **Na trzech rysowników,**
roczna płaca 1600 K.,
ryczałt na wyjazd 500 K.,
zwrot wydatków w gotówce na koszta podróży.

O posadę ubiegać się mogą tylko ukończeni słuchacze kursu geometrów. Pierwszeństwo mają kandydaci z odbytą praktyką.

Termin do wnoszenia podań na wszystkie powyższe posady **do 1 listopada 1908.** Do podania dołączyć należy świadectwo z odbytych studyów i praktyki, oraz metrykę urodzin.

Posady do objęcia z dniem 1 stycznia 1909 r.

5360 3 3 *Dyrekcya.*

Skład fortepianów i pianin

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówkę i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neubargera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 17 0

Rysunki

domów i konstrukcye wykonywam dokładnie. **Garbarska 7, Czarnowski.**
5174

Na Batorego 25, I p., na prawo

są do wynajęcia pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, z całkowitem utrzymaniem. Konwersacya francuska. 5422 4 6

Potrzebuję zaraz

kilku zdolnych podróżników do rozpowszechnienia całkiem nowego artykułu w zakresie dewocyonaliów, za wysoką prowizyą. Zgłoszenia Kazimierz Christan, Podgórze, ulica Mickiewicza 34. 5439 3 3

PANNA

lat 19, z dobrego domu, dobrze wychowana, mająca 8 klas, poszukuje stosownego zajęcia, najchętniej przyjmie posadę we dworze, jest w stanie przygotować dziecko do 1-szej lub 2-giej klasy, ewentualnie jako bona, lecz tylko na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod **„Granica"** poste restante **Nowy Sącz.** 5510 1 3

Do wynajęcia zaraz

na ul. Jagiellońskiej l. 5 (obok starego teatru) mieszkanie, składające się z 6 pokoi i kuchni. Nadaje się na biuro lub kancelaryę adwokacką (była w niem już kanc. adwok.). Można i dzielić. Wiadomość: ul. św. Tomasza 20, II p.
5465 2 10

Pokój

duży, elegancko umeblowany, z opałem i usługą. Garncarska 14, II p. 5463 2 6

Uniform galowy

VII rangi kolejarzy jest do sprzedania tanio. Kraków, Pańska 14, parter. A. O. 5480 2 3

Czekolada „Zdrowia", „Waniliowa", z „Z orzechami",
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI, CUKIERNIA
i fabryka czekolady
Kraków, ul. Floryańska 2, Hotel Drezd., ul. Długa 12. 5222 3 6

— ZMIANA MIESZKANIA! —

Leçons de Français.

Prof. G. M. Garret powrócił z Francyi i udziela nadal lekcyi **języka i literatury franc.** Ul. Szewska 26, parter. 5132 8 8

ZAKOPANE

willa Szopenówka,

poleca 5 pokoi z kuchnią nader ciepłe i słoneczne na zimę. Także poleca się pokoje z całodziennem utrzymaniem po 5 kor. od osoby. Kuchnia znana jako b. dobra. **M. Wieczorkowa.**
5241 9 12

O Skawinie

jest do sprzedania kamienica jednopiętrowa o trzech frontach z 8 pokoi, 2 przedpokoje, 2 spiżarki, 2 kuchnie, duży strych i piwnice, studnia w podworcu i ogródek. Wiadomość: Kraków, Pańska 14, parter, u A. Ocetkiewicza.
5181 2 3

Poszukuje się od 15-go października

kantorzysty

kawalera, władającego biegle językiem polskim i niemieckim. Wymagana znajomość stenografii niemieckiej i pisania na maszynie. — Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod K. W. 54 90 do 6 b. m. 5490 2 2

MLEKA

od 20 do 40 litrów dziennie wyłącznie z rannego udoju z obory miejscowej lub o ile możności tuż pod Krakowem potrzeba do pewnego Zakładu. — Adres dla ofert **„Mleko 20"** poste restante **Kraków.** 5230 3 3

Do sprzedania

uniform oficyała podatkowego. Oglądać można: Floryańska 21, I p. 5238 4 4

Małżeństwo! Absolwent niemieckiego Uniwersytetu pragnie zawrzeć znajomość z osobą którąby mu zaraz dopomogła do złożenia egzaminów-rygorozów. Wzajemna dyskrecya rzeczą honoru! Poważne zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Polak-katolik-prawnik 1877".** 5497

Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie.
4138 25 30

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.